

Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki  
Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach

ORCID 0000-0003-0043-5496

## OPÓR I WALKA O PRZETRWANIE ŻYDÓW Z GARBATKI PODCZAS OKUPACJI NIEMIECKIEJ

### Wprowadzenie

Celem artykułu jest przedstawienie postaw i zachowań żydowskich mieszkańców Garbatki (ze szczególnym uwzględnieniem oporu) wobec niemieckiego okupanta, różnorodności form oporu oraz okoliczności podejmowania takich działań<sup>1</sup>. Represyjna polityka niemiecka i realia terroru przyniosły różnorodne zjawiska i postawy, zarówno o charakterze pozytywnym, jak i negatywnym, miały przemożny wpływ na stosunki między ludnością polską a żydowską. Okupacyjna rzeczywistość wystawiła na najcięższą pró-

---

<sup>1</sup> W niniejszym artykule opór rozumiany jest jako świadome działanie podejmowane przez Żydów (indywidualnie i zbiorowo) w celu przetrwania (przeżycia) czasów Zagłady. „Nielegalne” zdobywanie żywności i bierny opór wobec wszelkich okupacyjnych zarządzeń, ucieczki z gett i pomoc ukrywającym się, korzystanie z pomocy Polaków i udział w działalności konspiracyjnej i partyzanckiej to tylko niektóre z możliwych form oporu, działań mających na celu przeciwstawienie się woli okupanta niemieckiego i przemocy z jego strony. Zob. m.in. J. Nalewajko-Kulikow, *Strategie przetrwania. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy*, Warszawa 2004, s. 174; *O pomocy, o ratowaniu Żydów i o badaniu Zagłady – z profesora Nechamą Tec rozmawia Małgorzata Melchior*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 542.

bę ludzkie charaktery, nasiliła i wyostrzyła nastawienia i podziały społeczne, fobie i urazy (w tym o podłożu antysemickim), egoizm poszczególnych grup społecznych.

Relacje i wspomnienia Żydów ocalałych z Zagłady oraz Polaków udzielających im pomocy pozwalają spojrzeć na niektóre wydarzenia z różnych punktów widzenia. W tym przypadku niezwykle cenna okazała się relacja anonimowej Żydówki, która mieszkała w Garbatce przez pięć miesięcy w 1941 r. (do końca grudnia tegoż roku)<sup>2</sup>. Warto jednak zaznaczyć, że wykorzystywanie relacji i wspomnień jako źródeł o charakterze pośrednim powoduje, że niejednokrotnie mamy do czynienia z „rywalizacją [...] pomiędzy »prawdą nauki« a »prawdą pamięci«”<sup>3</sup>. Brak możliwości zweryfikowania wielu informacji<sup>4</sup> problem ten pogłębia. Tam, gdzie było to możliwe, punktem odniesienia są dane zawarte w literaturze przedmiotu.

Ukazując relacje między Żydami a Polakami w kontekście dramatycznych doświadczeń czasów II wojny światowej, artykuł poszerza wiedzę o najnowszej historii Garbatki i wpisuje się w rozwój badań nad dziejami społeczności lokalnych.

---

<sup>2</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji* [Opis sytuacji ludności żydowskiej w Garbatce od wybuchu wojny do grudnia 1941 r.] [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012, s. 321–326. Relacja ta zdecydowanie wyróżnia się wśród innych źródeł wywołanych, do których udało się dotrzeć w czasie kwerendy. Liczba opisywanych wydarzeń oraz postaw i zachowań, zarówno poszczególnych osób, jak i grup mieszkańców Garbatki, pozwala zaprezentować wiele nieznanych wcześniej problemów dotyczących pierwszych lat okupacji niemieckiej. Podejmując temat stosunków między Polakami a Żydami, autorka relacji starała się ująć go nie tylko z perspektywy wrażliwości i doświadczenia społeczności żydowskiej. Opisuując ekscesy wymierzone w ludność żydowską, zwracała uwagę na przyczyny i uwarunkowania negatywnych zachowań mieszkańców Garbatki. Umożliwia to przybliżenie stanu świadomości oraz zrozumienie postępowania Polaków i Żydów w rzeczywistości kształtowanej przez niemieckiego okupanta. Relacja zawiera wiele informacji o rzeczywistości okupacyjnej i warunkach życia garbackich Żydów. Subiektywny charakter źródła nakazuje ostrożność badawczą, nie umniejsza to jednak jego znaczenia w dyskusji dotyczącej relacji między mieszkańcami Garbatki różnych narodowości, problemów zapomnianych lub przemilczanych.

<sup>3</sup> M. Woźniak, *Przeszłość jako przedmiot konstrukcji. O roli wyobraźni w badaniach historycznych*, Lublin 2010, s. 12.

<sup>4</sup> Tylko nieliczne relacje wykorzystane w niniejszym artykule zostały spisane tuż po wojnie. Większość, podobnie jak wspomnień, powstała wiele lat po opisywanych wydarzeniach. Ten sam problem występuje przy wywiadach publikowanych od lat dziewięćdziesiątych XX w. na łamach periodyku „Moja Garbatka”.

## Garbatka i jej mieszkańcy przed 1939 r.

Garbatka<sup>5</sup> położona jest na południowo-wschodnim skraju Puszczy Kozienickiej<sup>6</sup>, a jej część letniskowa znajduje się na terenie leśnym. W okresie międzywojennym należała do gminy Policzna w powiecie kozienickim, który był w 35 proc. zalesiony. Przed 1939 r. liczyła około 2 tys. mieszkańców, była więc największą miejscowością w gminie. Tradycje letniskowe Garbatki sięgają końca XIX w. Z powodu specyficznego mikroklimatu przybywali tu na wypoczynek mieszkańcy Warszawy, Lublina, Radomia, Kielc czy Łodzi. Mieszkali wówczas w licznych willach letniskowych wybudowanych jeszcze przed I wojną światową oraz w okresie międzywojennym. Mieszkańcy Garbatki i okolic czerpali z tego tytułu korzyści finansowe. Przed wybuchem II wojny światowej była to jedyna zelektryfikowana miejscowość w gminie. Poważnymi atutami Garbatki był dobry dojazd kolejowy (położenie przy linii Radom–Dęblin) oraz drogowy (bliskość szosy Kozienice–Zwolen)<sup>7</sup>.

W broszurze wydanej w 1930 r. zachwalano walory turystyczne znanej już w regionie miejscowości:

Stacja kolejowa na miejscu, na odcinku Dęblin–Radom. Jest to trzecia stacja od Dębli i Radomia, wynosząca 45 minut jazdy w jedną i drugą stronę. Przez Garbatkę przejeżdża na dobę: 8 pociągów osobowych w stronę Skarżyska, z których pięć z Warszawy do Krakowa, i 7 w stronę Dębli, z których 4 z Krakowa do Warszawy, oprócz kilkunastu towarowych. Do Warszawy trzy godziny jazdy. Garbatka leży w lesie sosnowym, podzielonym wzgórkami, które zabezpieczając ją od silnych wiatrów, powodują prawie że równo-

---

<sup>5</sup> W źródłach wytworzonych w czasie okupacji niemieckiej pod nazwą Garbatka mogło występować kilka sąsiadujących ze sobą miejscowości (m.in. Garbatka-Podlas, Garbatka Długa, Garbatka Nowa) w gminie Policzna. Obecnie Garbatka-Letnisko jest siedzibą gminy w pow. kozienickim. Oprócz wcześniej wymienionych miejscowości w gminie Garbatka-Letnisko znajdują się wsie Garbatka-Zbyszyn i Garbatka-Dziewiątka.

<sup>6</sup> Zob. *Lasy Puszczy Kozienickiej. Monografia przyrodniczo-leśna*, red. R. Zielony, Warszawa 1997, s. 9–47.

<sup>7</sup> E. Januszewicz, *Wiek XX – między II a III Rzeczpospolitą* [w:] *Policzna. By czas nie zaćmił i niepamięć*, red. E. Januszewicz, Sycyna 2004, s. 31; M. Wierzbicki, *Postawy mieszkańców Garbatki w czasie II wojny światowej (refleksja badawcza)* [w:] *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa–Białystok 2009, s. 455–456; K. Zając, *200 lat powiatu kozienickiego*, „Ziemia Kozienicka” 2010, z. 23, s. 86.

mierną temperaturę. [...] Okolice bardzo ładne. Lasy ciągną się z małymi przerwami do samych Kozienic (16 km). Grunta przepuszczające, tak że po deszczu nawet ulewnym błota nie ma. Woda w studniach o 18 i więcej metrów głębokości bardzo dobra i czysta [...]. O 12 kilometrów przepływa Wisła, a przez las od strony zachodniej – maleńki strumyczek. Powietrze bardzo dobre, czyste, kuracyjne, zwłaszcza dla słabych na płuca zbawienne. [...] Na sezon letni, który trwa od 1 maja (choć przyjeżdżają tu już i w marcu) do listopada prawie – przyjeżdża przeciętnie około ośmiu tysięcy kuracjuszków. [...] Domów do wynajęcia dla gości sezonowych jest przeszło czterysta, a nowych stale przybywa. Ludność jest miła, gościnna i usługowa dla przyjezdnych. Pensjonaty, z całodziennym wyżywieniem, są wygodnie urządzone. Poczta, telegraf i telefon na miejscu. [...] Spacerować po lesie wynoszą kilkanaście kilometrów. [...] Wycieczki (końmi i pieszo) do ulubionych miejsc: Czarnolasu, Policzny, Zwolenia i Kozienic – koleją do Sandomierza, Gór Świętokrzyskich, Janowca, gdzie są ruiny zamku Firlejów, do Puław, Kazimierza n. Wisłą itd.<sup>8</sup>

Duża liczba mieszkańców, dwa zakłady przemysłowe (Tartak Państwowy ze stolarnią mebli zatrudniał w 1939 r. 160 osób, a Państwowa Destylarnia Żywicy około stu), stacja kolejowa, urząd pocztowy, posterunek Policji Państwowej, Nadleśnictwo Garbatka (obejmowało dwa leśnictwa: Krasna Dąbrowa i Molendy), siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna (część młodzieży kontynuowała naukę w szkołach ponadpodstawowych, m.in. w Radomiu), apteka i praktyka lekarska, liczne sklepy, skład węgla, narzędzi rolniczych i wyrobów cementowych, rzeźnia gminna oraz targi regularnie odbywające się w środy „nadawały jej cechy osady typu miejskiego”<sup>9</sup>. W Garbatce – jak zauważa Marek Wierzbicki – „korzystne warunki klimatyczne spowodowały osiedlanie się wielu wartościowych jednostek z kręgów inteligentnych (nauczyciele, lekarze, urzędnicy) i drobnomieszkańskich

---

<sup>8</sup> W. Wojtaśkiewicz, *Garbatka-Letnisko*, Warszawa 1930, s. 14–17.

<sup>9</sup> E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 32–34; S. Meducki, *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa–Kraków 1981, s. 100–101; K. Stalmach, *Rozwój terytorialny i przemiany osadnicze miejscowości Garbatka od XV wieku do wybuchu II wojny światowej*, [Garbatka-Letnisko?] 2010, s. 129, 138; M. Wierzbicki, *Postawy mieszkańców Garbatki...*, s. 455; W. Wojtaśkiewicz, *Garbatka-Letnisko...*, s. 14, 17.

(kupcy, rzemieślnicy), a także napływ letników, którzy poprzez osobiste kontakty kształtowali mentalność mieszkańców osady”<sup>10</sup>.

Trzy majątki ziemskie (w Policznie – własność Stefana hr. Przeździeckiego, Czarnolesie i Świetlikowej Woli), młyny oraz cegielnia i gorzelnia w Policznie dawały mieszkańcom gminy zatrudnienie. Można było także sezonowo pracować w lesie, przy utwardzaniu dróg i u zamożnych rolników. Mieszkańcy Garbatki pracowali także w Pionkach i Radomiu. Niektórzy w poszukiwaniu zarobku wyjeżdżali do Warszawy<sup>11</sup>. Gminę Policzna zamieszkiwali katolicy, protestanci i wyznawcy judaizmu<sup>12</sup>. Żydów najwięcej mieszkało w Garbatce i Jabłonkowie (tutaj znajdowała się bożnica), w innych miejscowościach żyły tylko pojedyncze rodziny<sup>13</sup>.

W okresie międzywojennym w Garbatce mieszkało około 500 Żydów. Trudnili się uprawą roli, drobnym rzemiosłem i handlem. Część z nich uzyskiwała dodatkowe dochody, wynajmując pokoje w sezonie letnim<sup>14</sup>. Bolesław Talar z Garbatki, którego rodzina utrzymywała bliskie kontakty ze znajomymi Żydami, stwierdził, że „Żydzi w Garbatce zachowali swoją odrębność narodową” i „nie wchodzili w związki małżeńskie z Polakami zamieszkałymi w Garbatce”<sup>15</sup>. Po wielu latach w pamięci innych mieszkańców pozostały tylko symboliczne obrazy z ówczesnych relacji:

Żyd Ajzyk miał sklep spożywczy »od pestki z dyni po śledzie« i z akcyzą na papierosy i wódkę, a jego szwagier Piniek sklep nieco skromniejszy, też z wiktuałami. Abuś zaś prowadził sklep bławatny. Żydowscy rzeźnicy sprzedawali cielęcinę i wołowinę [...]. Żydzi mieli w swych rękach usługi: Szlama, Josek

---

<sup>10</sup> M. Wierzbicki, *Postawy mieszkańców Garbatki...*, s. 455.

<sup>11</sup> E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 31–32.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 31; K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 217.

<sup>13</sup> E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 31. Według ustaleń Krzysztofa Stalmacha (*idem*, *Rozwój terytorialny...*, s. 112) Żydzi jedni z pierwszych nabywali działki letniskowe w tej miejscowości. W latach 1918–1939 starozakonni z Garbatki należeli do gminy żydowskiej w Gniewoszowie, a w zarządzie gminy dominowali syjoniści i ortodoksi (K. Urbański, *Gminy żydowskie...*, s. 216–218).

<sup>14</sup> *Listy, polemiki, opinie*, „Dziennik Radomski”, 8–11 XI 1996, s. 10. Adam Rutkowski liczebność społeczności żydowskiej w Garbatce przed 1 IX 1939 r. określił na 300 osób (*idem*, *Martyrologia, walka i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1955, nr 15/16, s. 156).

<sup>15</sup> M. Dziedzicka, *Kronika Garbatki-Letnisko*, Pionki 1998, s. 111.

i Kapusta byli szewcami. Najbardziej wziętym krawcem był Brajtman, nieco mniej ceniono Pruchnika. Kamasznikiem był Szulim<sup>16</sup>.

Naszymi sąsiadami była m.in. rodzina Kielmanów (5 osób?). Mieli sklep spożywczo-rolny i piekarnię. Kielman miał poważanie w środowisku żydowskim. Był bardzo usłużny i uczciwy. Prowadził sklep z artykułami spożywczymi, sprzedawał m.in. pieczywo. Chodziłem do jego sklepu, zapisywał w zeszytach na kredyt (borgował) i płaciliśmy co 2 tygodnie. [...] Najładniejsza była Idka Wajsborg, córka zegarmistrza. Najlepiej w piłkę grał Abramek<sup>17</sup>.

Wydaje się, że atmosferę relacji polsko-żydowskich w Garbatce dobrze oddaje opis życia codziennego w miasteczkach województwa kieleckiego w okresie międzywojennym autorstwa Reginy Renz:

Polacy i Żydzi zamieszkujący w tym samym miasteczku stanowili dwa odrębne środowiska. [...] Żydzi posiadali osobliwe i indywidualne podejście do każdego z nabywców, dar przekonywania i zachęcania do kupna. W kontaktach handlowych wykazywali większe umiejętności niż kupcy polscy. [...] Wielu Polaków i Żydów wychowywało się obok siebie, na tym samym podwórku. Wspólne zabawy rodziły przyjaźń, która często przetrwała przez długie lata. Inteligencja kontaktowała się z grupą Żydów wykształconych. [...] Uznany przez obie zbiorowości modelem wzajemnych stosunków była pokojowa izolacja, życie bez konfliktów, ale i bez głębszych przyjaźni<sup>18</sup>.

Sympatie polityczne mieszkańców Garbatki oscylowały wokół obozu piłsudczykowski (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, następnie Obóz Zjednoczenia Narodowego), Polskiej Partii Socjalistycznej<sup>19</sup> i ludowców. Stosunkowo silny był

---

<sup>16</sup> M. Baran, *O strachu, podłości i miłości*, „Moja Garbatka” 2007/2008, nr 1/2, s. 190, cyt. za E. Murdak, *Garbatka – udręka, życie, raj utracony. Z historii rodu Wagów*, Łomża 2022, s. 79.

<sup>17</sup> *Z pamięci Ojca*, notatki z rozmów z Adolfem Śmietanką, 28 III 2004 r., 16 V 2004 r., 27 VIII 2005 r. i 30 VIII 2005 r., s. 1.

<sup>18</sup> R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994, s. 87–91, 93–94.

<sup>19</sup> W okresie międzywojennym PPS miała duże wpływy polityczne w powiecie kozienickim, szczególnie w Kozienicach, Pionkach i Garbatce. Mieszkańcy powiatu pracowali m.in. w fabrykach przemysłu zbrojeniowego w Radomiu i Pionkach, w których to działalność organizacji socjalistycz-

lewicowy nurt PPS<sup>20</sup>. Socjaliści mieli także dużo zwolenników wśród ludności żydowskiej. To właśnie na płaszczyźnie partii lewicowych współpracowali polscy i żydowscy działacze polityczni<sup>21</sup>. Przedstawiciele ugrupowań i organizacji lewicowych organizowali w Garbatce wiece i pochody pierwszomajowe. Ze względu na próby rozbijania ich przez członków i sympatyków endecji były one ochroniane przez policjantów. W walce o poprawę warunków bytu i w obronie towarzyszy pracy komórka PPS zorganizowała w marcu 1937 r. w tartaku i destylarni trwający około tygodnia strajk okupacyjny. Stworzono „straż robotniczą”, która pilnowała porządku i broniła zakłady przed łamistrajkami. Strajk zakończył się sukcesem<sup>22</sup>. Podwyżkę przyniósł również strajk w destylarni żywicy w czerwcu 1938 r.<sup>23</sup>

W Garbatce mieszkał dr Jan Jaworski, czołowy działacz ruchu ludowego (oraz Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”) w województwie kieleckim<sup>24</sup>. Kolejny znany ludowiec to Łukasz Kumor – nauczyciel szkoły w Garbatce, a także członek Zarządu Głównego Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”<sup>25</sup>. Postawy

---

nych miała długą tradycję (J. Zdrojkowski, *Rola partii robotniczych w życiu społeczno-politycznym ziemi radomskiej w latach 1930–1939*, Radom 1982, s. 42–45; K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 81).

<sup>20</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik (fragmenty)*, „Moja Garbatka” 2016, s. 45–46 (wspomnienia napisane w 1964 r.); E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 35.

<sup>21</sup> S. Piątkowski, *Dni życia, dni śmierci. Ludność żydowska w Radomiu w latach 1918–1950*, Warszawa 2006, s. 98–99, 101. Niebagatelną rolę odgrywało zwalczanie przez PPS antysemityzmu (P. Tuśński, *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918–1939*, Radom 1996, s. 138, 140, 144).

<sup>22</sup> J. Hatys, S. Iwaniak, *Z dziejów ruchu robotniczego na Kielecczyźnie w latach 1918–1939* [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej (1918–1944)*, praca zbiorowa, Warszawa 1970, s. 55 (strajkujący uzyskali 20-procentową podwyżkę płac); R. Śmietanka, *Szkice z dziejów Garbatki*, Garbatka-Letnisko 1992, s. 26–27.

<sup>23</sup> J. Zdrojkowski, *Rola partii robotniczych...*, s. 151.

<sup>24</sup> J. Borkowski, *Ruch ludowy na Kielecczyźnie w latach międzywojennych* [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej...*, s. 74. Po opuszczeniu Polski we wrześniu 1939 r. Jan Jaworski został członkiem Rady Narodowej z ramienia Stronnictwa Ludowego. Był bliskim współpracownikiem gen. Władysława Sikorskiego. Na emigracji doprowadził do postawienia przed komisją do zbadania przyczyn klęski Polski we wrześniu 1939 r. Jana Prota, przedwojennego dyrektora Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach i lidera obozu sanacyjnego w woj. kieleckim (E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 22, 25, 28–29, 35, 40, 56–57, 87, 96, 131, 144, 161, 163, 311–314; M. Wierzbicki, *Z Polską pod rękę. Jan Prot (1891–1957) i odbudowa niepodległego państwa polskiego*, Lublin–Warszawa 2017, s. 97–99, 115, 122).

<sup>25</sup> J. Grzywna, *Związek Nauczycielstwa Polskiego na Kielecczyźnie 1905–1939*, Kielce 1993, s. 148–149. Spośród organizacji funkcjonujących w Garbatce w okresie międzywojennym warto również wymienić Narodową Organizację Kobiet, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej, Ochotniczą Straż Pożarną, Kasę Stefczyka, Kasę Koleżeńską „Bratnia Pomoc”, Spółdzielnię Spożywców „Dom Ludowy”, Stowarzyszenie Spożywców „Społem”, Zrzeszenie Rzemieślnicze, Zrzeszenie Drobnych Kup-

piłsudczykowski-sanacyjny<sup>26</sup> natomiast szczególnie uwidoczniły się w środowisku nauczycielskim<sup>27</sup>. Szkoła w Garbatce, do której uczęszczało kilkudziesięciu uczniów żydowskich, była miejscem kreowania kultu Józefa Piłsudskiego i „czynu legionowego” czasów I wojny światowej<sup>28</sup>. Wśród młodzieży szkolnej dużą popularnością cieszyły się Związek Strzelecki „Strzelec” i Związek Harcerstwa Polskiego<sup>29</sup>.

W powiecie kozienickim nie zabrakło również wpływów organizacji komunistycznych – Komunistycznej Partii Polski oraz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej<sup>30</sup>. Według opinii wojewody kieleckiego, Kozienice pod koniec lat trzydziestych miały „najruchliwszą organizację [komunistyczną] na terenie całego Okręgu Radomsko-Kieleckiego”<sup>31</sup>. W środowiskach żydowskich następował proces politycznej radykalizacji<sup>32</sup>. W sierpniu 1936 r. w Kozienicach policjant zatrzymał „wzbudzających podejrzenia znanego z działalności komunistycznej Motka Grynszpana oraz drugiego, nieznanego osobnika”. Okazał się nim Sumer Perelsztajn z Garbatki-Letniska, sekretarz czteroosobowej komórki KZMP w tej miejscowości<sup>33</sup>. W czasie rewizji w jego mieszkaniu policjanci znaleźli wiele „książek i czasopism o treści lewicowej”<sup>34</sup>.

---

ców oraz Koło Przyjaciół Garbatki (W. Wojtaśkiewicz, *Garbatka-Letnisko...*, s. 12–14; M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 71; E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 35).

<sup>26</sup> P.A. Tusiński, *Postawy polityczne...*, s. 237.

<sup>27</sup> J. Grzywna, *Związek Nauczycielstwa Polskiego...*, s. 173–174.

<sup>28</sup> *Kronika szkolna szkoły powszechnej w Garbatce (gm. Policzna, pow. kozienicki)*, [Garbatka] b.d.w., *passim*, kopia w posiadaniu autora artykułu. Zob. też H. Wójcik-Łagan, *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*, Kielce 2012.

<sup>29</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 46; M. Dziedzicka, *Kronika Garbatki-Letnisko...*, s. 71; E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 35.

<sup>30</sup> M. Urynowicz, *Żydzi w samorządzie miasta Kozienice w okresie międzywojennym 1919–1939*, Warszawa 2003, s. 39, 72. W nieodległym od Garbatki Gniewoszowie w styczniu 1919 r. powstała podobno pierwsza organizacja komunistyczna w powiecie kozienickim (J. Zdrojkowski, *Rola partii robotniczych...*, s. 32).

<sup>31</sup> Cyt. za M. Urynowicz, *Żydzi w samorządzie...*, s. 39. Koła Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego Bund istniały m.in. w Gniewoszowie i Kozienicach (J. Zdrojkowski, *Rola partii robotniczych...*, s. 46–47). W Gniewoszowie funkcjonowała Organizacja Syjonistyczna, w 1927 r. na czele oddziału stał sekretarz gminy Josek Kuropatwa (E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004, s. 237).

<sup>32</sup> P.A. Tusiński, *Postawy polityczne...*, s. 39, 73–74, 208.

<sup>33</sup> J. Zdrojkowski, *Rola partii robotniczych...*, s. 32.

<sup>34</sup> M. Chęć, *Metody i efekty zwalczania środowiska komunistycznego Polski międzywojennej przez władze państwowe (na przykładzie Radomia i regionu)*, „Radomskie Studia Humanistyczne” 2016, t. 3, s. 68. W Garbatce w latach trzydziestych istniała komunistyczna struktura, która jakoby miała kon-



Należy podkreślić, że w powiecie kozienickim nie odnotowano takiej radykalizacji postaw antyżydowskich jak w innych rejonach województwa kieleckiego w drugiej połowie lat trzydziestych, gdzie dochodziło do zamieszek czy zajęć antyżydowskich<sup>35</sup>. W samej Garbatce nawet hasła bojkotu ekonomicznego Żydów nie zdobyły sobie wielu zwolenników:

Z Żydami bardzo dobrze żyliśmy. Po 1935 roku, jak „rzucili” się partie narodowe w Polsce, w Garbatce też trochę znęcali się nad Żydami z letniska. Mój ojciec czytał podobno artykuł w radomskiej gazecie, że jeżeli w Garbatce będzie taki stosunek do Żydów, to Garbatka sama sobie krzywdę zrobi, bo przecież połowa Garbatki żyje z letników żydowskich i ma z tego duże pieniądze. Żydzi zbojkotują przyjazd do Garbatki, jeżeli będzie [się] tak postępować z Żydami. Rodzice wzięli się za dzieci. Dzieci wybijały okna w domach żydowskich, bo ich ojcowie byli szklarzami...<sup>36</sup>

Do incydentów dochodziło wśród młodzieży szkolnej<sup>37</sup>. Niechlubną rolę odegrał w tym proboszcz ks. Wincenty Wojtaśkiewicz udzielający w szkole lekcji religii. Wywoływał on wśród uczniów postawy antysemityczne i pogłębiał uprzedzenia antyżydowskie na tle religijnym. W „Kronice szkolnej” czytamy: „W roku bieżącym [1936 r.] po powrocie z wycieczki do Palestyny [...] ks. W. Wojtaśkiewicz zajął się podburzaniem dzieci przeciwko Żydom. Gdy po lekcjach księdza dochodziło do

---

takty z „poselstwem sowieckim w Królewcu w Prusach Wschodnich” i otrzymywała stamtąd pieniądze. W jej skład wchodziło „pięć osób z Garbatki, cztery z Pionek, dwie z Kozienic i dwie z Brzozy”. Ulokowała się w Garbatce, ponieważ w Kozienicach i Pionkach komunistów bacznie obserwował kontrwywiad (M. Baran, *Wspomnienia*, cz. 2: *O czasach budowy nowego kościoła p.w. Nawiedzenia NMP w Garbatce*, „Moja Garbatka” 2003, nr 4, s. 59).

<sup>35</sup> Zob. M.B. Markowski, J. Gapys, *Konflikty polsko-żydowskie w województwie kieleckim w latach 1935–36*, „Biuletyn ŻIH” 1999, nr 4, s. 41–94; P.A. Tusiński, *Postawy polityczne...*, s. 140–144.

<sup>36</sup> *Byli tu mniejszością*, oprac. E. Dziedzicka, „Moja Garbatka” 2005, nr 1, s. 32 (relacja ustna Bronisława Szczepaniaka, 21 V 2004 r.). O wyjazdach radomskich Żydów w sezonie letnim do Garbatki zob. D. Zaidenweber (z d. Eiger), *Wspomnienia z Radomia*, red. J. Mitek, „Biuletyn Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2011, t. 45, z. 1/2, s. 61: „Do jedenastego roku mojego życia każde lato spędzaliśmy w Garbatce [...]. Wynajmowaliśmy mały domek, podobnie jak niemal wszyscy znajomi z Radomia”.

<sup>37</sup> W latach 1935–1936 w szkole w Garbatce uczyło się 706 dzieci z rodzin chrześcijańskich i 50 dzieci żydowskich; w latach 1937–1938 uczyło się 752 dzieci – w tym 45 dzieci żydowskich; na rok szkolny 1939 zostało zapisanych 768 dzieci – w tym 52 dzieci żydowskich (M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 32, 34–35).

wybryków dzieci przeciwko ich kolegom – Żydom, kier[owniczka] szkoły zwróciła się do księdza z żądaniem, aby zaniechał siania zamętu na terenie szkoły”<sup>38</sup>.

## Okupacja niemiecka w Garbatce

Wybuch II wojny światowej otworzył najbardziej tragiczny okres w dziejach Garbatki. Olbrzymia przewaga techniczna wojsk niemieckich spowodowała, że już w drugim tygodniu walk działania zbrojne objęły Puszczę Kozienicką. 8 września na szosie Radom–Kozienice Wileńska Brygada Kawalerii próbowała hamować marsz dywizji niemieckiej w kierunku Wisły, ale po ciężkich walkach została rozproszona, a następnie rozbita na przedmościu Maciejowic. Po zajęciu Kozienic 9 września niemiecka 13. Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej obsadziła rzekę Radomkę w rejonie Głowaczowa i Ryczywołu, a 1. Dywizja Lekka obsadziła szosę z Kozienic do Dęblina, odwracając się frontem na zachód, by w ten sposób zamknąć w „kotle” nadciągające rozproszone oddziały polskie. W rejonie Garbatki walczyli żołnierze z 3. i 36. Dywizji Piechoty WP. Podczas bombardowania stacji kolejowej w Garbatce zginęło kilkunastu z nich<sup>39</sup>. 14 września pod Laskami (kilka kilometrów od Garbatki) duża grupa żołnierzy 3. DP dostała się do niewoli niemieckiej. Inna grupa próbowała przepłynąć się przez Wisłę pod Sieciechowem, ale również została wzięta do niewoli<sup>40</sup>.

Wybuch wojny zapamiętała dziewczynka z Garbatki:

Pierwsze bomby w Garbatce spadły już w niedzielę na stację kolejową i przed schody willi wujostwa Skorupskich *vis à vis* stacji [...]. Na szczęście nikt nie zginął, ale ludność w popłochu uciekała do pobliskich lasów, bo bombardowania trwały. [...] Ojciec z innymi urzędnikami z Garbatki był skoszarowany w Radomiu. Mama [...] działała na dworcu, nie tylko z kolegami ze szkoły, or-

---

<sup>38</sup> *Kronika szkolna...*, s. 237. Okoliczności wydarzeń wskazują, iż zachowania księdza wynikały z tradycji antyjudajizmu, zob. A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005, s. 26.

<sup>39</sup> W spisie poległych przechowywanym w Archiwum Państwowym w Radomiu znajduje się 13 nazwisk (APR, Akta Gminnej Rady Narodowej w Policznie, 58/254/0/21, Spis żołnierzy polskich, którzy zostali zabici w czasie wojny z Niemcami 5 IX 1939 r. w Garbatce, gmina Policzna, k. 27). Według Marii Dziedzickiej (*eadem*, *Kronika...*, s. 171) zginęło wówczas 11 żołnierzy polskich. Natomiast na symbolicznej tablicy na cmentarzu w Garbatce-Letnisku widnieje 15 nazwisk.

<sup>40</sup> M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, t. 2: *Odwrót i kontr-offensywa*, Warszawa 1983, s. 335–338, 340–341, 343–344; R. Śmietanka, *Szkice z dziejów...*, s. 27.

ganizując pomoc, napoje i papierosy przejeżdżającym na front eszelonom. [...] W piątym dniu wojny odszukał nas ojciec w Garbatce Długiej. [...] ojciec wracając z Radomia, widział gehennę ucieczki ludzi za Wisłę, kiedy ewakuowały się wszystkie instytucje, urzędy, dyrekcje. Ze zbombardowanych pociągów w pobliskich lasach, krzakach i kartofliskach leżały przerażone rodziny z dziećmi, ciągnące lub gubiące wzięty ze sobą cały dobytek. [...] przez szkołę w Garbatce Długiej przechodzili pieszo, prosząc o jedzenie lub nocleg, liczni uciekinierzy. Świecili nocą w okna latarkami zdemobilizowani lub jeszcze uzbrojeni żołnierze, co nas, dzieci, napawało grozą i przerażeniem. Po wejściu wojsk niemieckich wróciliśmy do naszego mieszkania, zastając poprzesuwane przez klatkę schodową meble i ślady kilkudniowej obecności lokatorów z Pionek. Rozżalona mama, bojąc się dalszego bezprawia niepewnych czasów [...] skorzystała z zaproszenia [...] koleżanki nauczycielki i przeprowadziła nas [...]. Tymczasem rodzina ojca [...] po powrocie z leśniczówki zastała drewnianą willę częściowo zrujnowaną, bez szyb i niestety znacznie okradzioną. Przez wybite okna, wyrwane przez podmuch bomby drzwi kuchenne, wyniesione zostały [...] materace z sypialni, pościel, ubrania, część zastawy stołowej. Z pomocą zaprzyjaźnionych sąsiadów udało się wujowi odzyskać część zagrabionej własności<sup>41</sup>.

Na zajęтым przez Niemców terenie instalowały się władze zarządów wojskowych, dochodziło do egzekucji, zbrodni, licznych aresztowań i brania zakładników. Nastroje przygnębienia z powodu przegranej wojny obronnej, lęku przed bombardowaniami i ostrzałem artyleryjskim, obawy przed utratą dorobku całego życia w czasach chaosu wojennego spotęgowane były dochodzącymi zewsząd informacjami o niezrozumiałym i niespotykanym terrorze i okrucieństwie wojsk niemieckich, o celowym zabijaniu ludności cywilnej, Polaków i Żydów, ze wsi i miasteczek. 13 września 1939 r. w miejscowości Cecylówka, niedaleko Kozienic, żołnierze niemieccy z 13. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej zamknęli w stodołę 56 osób (43 Polaków i 13 Żydów). Stodołę podpalono, a do usiłujących uciekać strzelano. Tylko trzem mężczyznom udało się uciec<sup>42</sup>. Ludność ogarnęła groza:

---

<sup>41</sup> E. Bojakowska-Pikul, *Garbatka jest też i moja*, „Moja Garbatka” 2005, nr 1 (18), s. 27.

<sup>42</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011, s. 55; B. Jasek, *Szkice do historii Powiśla Kozienickiego*, oprac. M. Grabarczyk, „Ziemia Kozienicka” 2009,

„Ojciec przynosił do domu ciągle nowe wieści o represjach niemieckich na ludności polskiej, pewnego dnia, gdy wrócił z targu [...] powiedział o spalonych mężczyznach w Cecylówce”<sup>43</sup>; „po wsi rozeszła się straszna wiadomość: w nie tak odległej Cecylówce Niemcy spalili żywcem w stodole ponad pięćdziesięciu mężczyzn. Ludzi ogarnęło przerażenie. Ojciec przestał spać w izbie i pod byle pozorem wysyłał swoich braci w pole”<sup>44</sup>. Również w Zwoleniu Niemcy spalili w stodole grupę Żydów<sup>45</sup>.

W połowie września w Kozienicach, w kościele parafialnym i okalającym go parku, utworzono obóz przejściowy. Przeszły przez niego tysiące mężczyzn: cywilnych uciekinierów, próbujących się ukryć żołnierzy polskich, mężczyzn zatrzymanych w domach. W obozie, na placu przykościelnym, niemieccy żołnierze dopuszczali się okrucieństw wobec Żydów<sup>46</sup>. Wydaje się, że „głównym celem zorganizowania tego obozu było zastraszenie ludności zaraz na początku okupacji. [...] cel ten został wtedy osiągnięty”<sup>47</sup>. Do mieszkańców Garbatki zapewne dotarła także tragiczna wiadomość o zamordowaniu 250 polskich jeńców wojennych 8 września 1939 r. pod Ciepiewem (około 30 km na południe od Garbatki) przez żołnierzy niemieckich z 15. pułku 29. Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej<sup>48</sup>. Kilka tygodni później przez stację kolejową w Garbatce przejeżdżały z Dębina w kierunku

---

z. 21, s. 98. Według ustaleń Grzegorza Kocyka, przebieg zdarzeń był następujący: „Zatrzymanych zamknęli na końcu wsi w stodole Kazimierza Gzowskiego. Budynek obstawili bronią maszynową, oblali benzyną, po czym otworzyli wrota i rzucając w ludzi granatami, podpalili. Zginęły 54 osoby, w tym 42 Polaków i 12 Żydów. Z płonącej stodoły udało się zbiec jednemu Żydowi zamordowanemu później w getcie i 3 Polakom” (G. Kocyk, *Wrzesień 1939 r. w północnej części powiatu kozienickiego*, „Ziemia Kozienicka” 2005, z. 12, s. 35).

<sup>43</sup> „Samoloty nadleciały od strony Radomia”. *Wspomnienia spisane przez Dominika Kucińskiego na podstawie rozmowy z panem Stanisławem Kucharskim urodzonym w 1926 r.*, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20, s. 109–110.

<sup>44</sup> F. Mazur, *Byłam wtedy nastolatką. Okruchy wspomnień z lat okupacji niemieckiej w Stanisławicach i Kozienicach*, oprac. B. Mazur, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20, s. 60. Por. T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 54–55.

<sup>45</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 56.

<sup>46</sup> *Archiwum Ringelbluma...*, t. 6, s. 334–336; A. Skibińska, *Połowa miasteczka*, „Karta” 2005, nr 47, s. 41–42: „Mężczyźni zostali poddani pierwszym poniżającym aktom – obcinano im brody, kazano »zamiatać« nimi klasztorny dziedziniec. W odwecie za ucieczkę rabina Perłowa na wschód poddano publicznym torturom lokalnego bogacza Szmuela Mosze Kormana, zgwałcono córkę dr. Gąsiora, jego samego zakatowano na śmierć. Kilka dni później spalono pałac [króla Stanisława Augusta Poniatowskiego], synagogę Magida i jego dom, zbezczeszczono cmentarz z ohelem (kapliczką nagrobną); wcześniej rozkazano znieść na dziedziniec synagogi święte księgi Talmudu i zwoje Tory, podpalono je i zmuszono Żydów do tańca wokół ogniska”.

<sup>47</sup> B. Jasek, *Szkice do historii...*, s. 23.

<sup>48</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 39.

Radomia wagony z żołnierzami wziętymi do niewoli po bitwie pod Kockiem (2–5 października 1939 r.)<sup>49</sup>. Konwojenci niemieccy strzelali do jeńców uciekających z transportu, trudno jednak określić liczbę ofiar<sup>50</sup>.

To, co zobaczyli w pierwszych miesiącach 1939 r. mieszkańcy Garbatki i otaczających ją terenów (na obszarze o kształcie nieregularnego czworokąta wyznaczonego przez miasteczka Kozienice, Pionki, Zwolen, Dęblin), można oddać, cytując fragment opracowania Jacka Chrobaczyńskiego, badacza okupacyjnej rzeczywistości:

To był nowy typ wojny i okupacji. Wojny i okupacji totalnej. [...] w miejsce obowiązujących zasad, zwyczajów i obyczajów pojawił się wszechobecny argument bandyckiej siły i przemocy, połączony z niezwykłą brutalnością, bezwzględnością i nienawiścią. [...] Ta nowa totalna wojna i okupacja od pierwszych dni w niebywałym stopniu nie tylko rozbiła i sponiewierała, ale i traumatycznie zbrutalizowała życie codzienne i prywatność społeczeństwa. Codziennosc stała się niebezpieczna, niepewna<sup>51</sup>.

## Niemieckie władze okupacyjne

Po zajęciu 10 września 1939 r. Garbatki przez wojska niemieckie władzę przejęła komenda polowa Wehrmachtu, ulokowana w budynku szkoły. Wprowadzała ona w życie zarządzenia dotyczące „porządku” i wszelkich kwestii związanych z funkcjonowaniem społeczeństwa. Wiele domów zostało tymczasowo zajętych na kwatery dla żołnierzy niemieckich. W ramach niemieckiej cywilnej sieci zarządzania zaczęły funkcjonować struktury przedwojennej administracji lokalnej, będące pod nadzorem okupanta i mające ograniczoną kompetencję. Kluczowe stanowiska starano się jednak obsadzać volksdeutschami<sup>52</sup>. Wójtem gminy Policzna

---

<sup>49</sup> Była to ostatnia bitwa stoczona przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga, zarazem ostatnia bitwa w kampanii wrześniowej 1939 r. SGO „Polesie” usiłowała dotrzeć do Wisły, a po przeprawie przebić się w Góry Świętokrzyskie, by tam kontynuować działania zbrojne o charakterze partyzanckim. W SGO „Polesie” walczyło trzech żołnierzy pochodzących z Garbatki (M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 95–97).

<sup>50</sup> P. Siliniewicz, *Od Suwałk do Stalagu IVC Mühlberg*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 3, s. 161.

<sup>51</sup> J. Chrobaczyński, *Czas nieszczęść, cierpień, oporu i walki. Przegrani zwycięzcy? Społeczeństwo polskie między wrześniem 1939 a majem 1945*, Kraków 2017, s. 131, 133.

<sup>52</sup> S. Meducki, *Wieś kielecka w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Kielce 1991, s. 27, 31. „Funkcjonariusze samorządowi, powiatowi wraz z policjantami,

został Adolf Jeske, a jego zastępcą Adolf Rap, niemieccy koloniści z Władysławowa<sup>53</sup>. Kierownikiem tartaku i kolejki leśnej mianowano volksdeutscha z Gdańska Romana Gruzela<sup>54</sup>. Podobnie było na poczcie i stacji kolejowej. Po podpisaniu volklisty mieszkańców Garbatki Roman Waldeker został zawiadowcą stacji<sup>55</sup>. Jesienią 1939 r. sprowadzono do Garbatki niemiecką administrację leśną oraz wysiedlonych z Poznańskiego i Pomorza polskich leśników. Wkrótce utworzono tutaj Inspekcję Leśną (Forstinspektion), która nadzorowała lasy i gospodarkę leśną w całej Puszczy Kozienickiej. Kierował nią baron von Keysserling, Niemiec pochodzący z Łotwy. Zarówno on, jak i zarządzający nadleśnictwem Hellebrandt negatywnie zapisali się w pamięci Polaków<sup>56</sup>.

Powiat radomski i poszczególne gminy znajdowały się pod stałą kontrolą niemieckiej policji bezpieczeństwa (w tym Gestapo) i policji porządkowej. W ramach tej ostatniej formacji na terenach wiejskich funkcjonowała żandarmeria niemiecka. Gmina Policzna, w tym Garbatka, patrolowana była przez żandarmów z posterunków w Kozienicach i Zwoleniu. Posterunki te, liczące po kilkunastu żandarmów, znajdowały się w odległości kilkunastu kilometrów na północ i południe od Garbatki. Wspierał je specjalny pluton żandarmerii<sup>57</sup>.

---

zgodnie z poleceniami okupantów, winni natychmiast wrócić na swoje stanowiska pracy i podjąć dotychczasowe czynności” (*ibidem*, s. 27). W pow. kozienickim, który został przyłączony do pow. radomskiego (w ramach dystryktu radomskiego Generalnego Gubernatorstwa), mieszkało dość dużo kolonistów niemieckich. Zajmowali oni kluczowe stanowiska w niemieckiej okupacyjnej administracji terenowej oraz wstępowali do żandarmerii – jak pokazała przyszłość, bezwzględnej i okrutnej wobec Polaków i Żydów. Zdaniem Stanisława Meduckiego (*ibidem*, s. 40) w pow. radomskim na początku marca 1940 r. liczba ludności niemieckiej wynosiła 4863 (1,5 proc. ogółu mieszkańców). Zob. też S. Piątkowski, *Ludność niemiecka w województwie kieleckim w okresie międzywojennym (1918–1939). Szkic do portretu* [w:] *Spółeczność ewangelicka Radomia podczas okupacji niemieckiej*, red. J. Klaczków, Radom 2009, s. 29–45.

<sup>53</sup> E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 31. W gminie Policzna koloniści niemieccy w większej liczbie mieszkali w Józefowie i we Władysławowie.

<sup>54</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 46–47, 90. Należy podkreślić, że w pamięci pracowników tartaku zapisał się on pozytywnie. Starał się w różny sposób pomagać Polakom.

<sup>55</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (dalej AIPN Ki), 013/2041, Akta śledcze przeciwko Romanowi Waldekerowi, Protokół przesłuchania podejrzanego Romana Waldeker, Kozienice, 31 X 1946 r., s. 29–31.

<sup>56</sup> P. Kacprzak, *Nadleśnictwo Garbatka – zarys historii jednostki i gospodarki leśnej*, „Moja Garbatka” 2006, nr 1, s. 44; M. Dziedzicka, *Nadleśniczy Hellebrandt*, „Moja Garbatka” 2006, nr 1, s. 49.

<sup>57</sup> S. Meducki, *Więź kielecka...*, s. 34. „Ponadto w dystrykcie były rozmieszczone trzy kompanie żandarmerii, operujące na terenie tzw. obszarów ochronnych [...], utworzonych na początku czerwca 1943 r., które później zostały zwiększone do batalionów. Jednocześnie ruchomy odwód sztabu policyjnego stanowiła początkowo kompania zmotoryzowanej żandarmerii oraz jeden pluton żandarmerii.

Żandarmerii podlegał kilkuosobowy posterunek Polnische Polizei (Polskiej Policji Generalnego Gubernatorstwa, zwanej od koloru mundurów granatową) w Garbatce<sup>58</sup>. Do obowiązków „granatowych” należało przede wszystkim zwalczanie przestępstw pospolitych i nielegalnego handlu oraz pilnowanie porządku na podległym terenie. Byli oni jednak także angażowani do działań pomocniczych podczas akcji przeprowadzanych przez niemiecką policję porządkową, w tym skierowanych przeciwko Żydom<sup>59</sup>. Na posterunku w Garbatce, podobnie jak i w innych placówkach policji granatowej powiatu radomskiego, zatrudniani byli policjanci z ziem polskich włączonych do III Rzeszy (Wielkopolski i Pomorza), przeniesieni tutaj wraz z rodzinami<sup>60</sup>. Lata okupacji pokazały, że na posterunku w Garbatce służyli funkcjonariusze zarówno współpracujący z organizacjami podziemnymi, jak i nadgorliwi w wykonywaniu obowiązków służbowych czy poleceń przełożonych niemieckich<sup>61</sup>. W opublikowanych wspomnieniach Aleksandra Barzyckiego znajduje się informacja o zabiciu dwóch policjantów służących na posterunku w Garbatce na podstawie „wyroku Sądu Polski Podziemnej”<sup>62</sup>.

Do połowy 1942 r. w Pionkach, kilkanaście kilometrów na zachód od Garbatki, stacjonował 51. batalion policji niemieckiej. Posterunek żandarmerii w Zwoleniu w końcu 1942 r. został wzmocniony przez szesnaście nowych osób (Niemców i nacjonalistów ukraińskich)<sup>63</sup>. Z kolei w Dęblinie, także paręnaście kilometrów

---

W okresie przeprowadzania na terenie dystryktu większych obław odwód ten został zwiększony, przy czym dochodził nawet do 3 batalionów w sile 450–500 ludzi każdy”.

<sup>58</sup> S. Piątkowski, *Policja polska tzw. granatowa w Radomiu i powiecie radomskim (1939–1945)*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2001, t. 2, s. 111. Zdaniem autora, liczebność posterunków policji granatowej na interesującym nas terenie w lipcu 1942 r. była następująca: Garbatka – 3 policjantów, Zwoleń – 8, Kozienice – 4, Pionki – 5, Gniewoszów – 3, Sieciechów – 2.

<sup>59</sup> W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 26; J.A. Młynarczyk, *Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie – próba syntezy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1, s. 114–117.

<sup>60</sup> S. Piątkowski, *Policja polska tzw. granatowa...*, s. 112.

<sup>61</sup> W. Borodziej, *Terror...*, s. 27; M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 110; W. Molenda „Grab”, *Adam, Bilof... Tomasz... Zygant i inni. Wspomnienia oficera, organizatora i dowódcy konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Radom–Warszawa 1992, s. 71, 73, 94, 112, 118, 121, 153–154, 161, 163–164, 168; S. Piątkowski, *Dwie narracje. Tematyka policji granatowej na łamach niemieckiej prasy polskojęzycznej i polskiej prasy* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2019, s. 261; S. Piątkowski, *Policja polska tzw. granatowa...*, s. 125–126.

<sup>62</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 55.

<sup>63</sup> J. Francki, *Hitlerowski aparat policyjny i sądowiczy i jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem ziemi radomskiej*, Radom 1978, s. 29, 32 oraz s. 33: „Działal-

od Garbatki – tym razem w kierunku wschodnim i po drugiej stronie Wisły – stacjonowały silne jednostki wojsk niemieckich. Obsadzały one twierdzę dęblińską oraz ochraniały ważny węzeł kolejowy, lotnisko i poligon wojskowy. Znajdował się tam także obóz dla jeńców wojennych (polskich, sowieckich, francuskich, a później włoskich)<sup>64</sup>. W zajętych przez Niemców majątku ziemskim w Policznie stacjonował kilkudziesięcioosobowy oddział SS, a siły okupanta w Garbatce uzupełniali członkowie Werkschutzu (straży fabrycznej w destylarni) i Bahnschutzu (straży kolejowej jeżdżącej pociągami i kontrolującej stan torów i innych obiektów kolejowych)<sup>65</sup>.

Obawa i strach przed spotkaniem z przedstawicielami okupanta były przytłaczające: „Wszędzie kręcili się żandarmi, volksdeutsche, granatowa policja i różni konfidenti. [...] Buszowali oni za mięsem i słoniną z tajnego uboju, węszyli handlarzy. Często jeździli na przystań wiślaną we wsi Łoje [kilkanaście kilometrów na wschód od Garbatki – R.Ś.K.], gdzie rabowali statki płynące z żywnością do Warszawy. Tropili też młodzież, chcąc ją schwycić i wysłać na przymusowe roboty do Niemiec”<sup>66</sup>.

Pomimo dużego zagrożenia mieszkańcy powiatu kozienickiego zaczęli zbierać w lasach i na polach broń pozostawioną po wrześniowych bojach przez żołnierzy

---

ność żandarmerii była tym bardziej niebezpieczna, że wielu z nich rekrutowało się spośród kolonistów niemieckich, znających doskonale i język polski, i miejscowe stosunki. Dlatego też każdy posterunek żandarmerii był miejscem tortur i morderstw setek Polaków. [...] Na posterunku w Zwoleniu w czasie okupacji zginęło [co] najmniej 500 osób”. Na temat skuteczności działań podejmowanych przez żandarmerię niemiecką zob. T. Domański, *Prześladowania Żydów na prowincji Kreishauptmannschaft Kielce w latach 1939–1941*, „Res Historica” 2022, nr 54, s. 487–489. W Sucheju, miejscowości leżącej przy szosie Pionki–Zwoleń, stacjonowała kilkudziesięcioosobowa niemiecka jednostka SS ochraniająca stadninę koni i hodowlę bydła (S. Meducki, *Wieś kielecka...*, s. 72).

<sup>64</sup> D. Sula, *Partyzantka 1944–45. Kontekst*, „Karta” 2019, nr 99, s. 96–97. Więcej zob. J. Trzaskowski, *Twierdza Iwangorod-Dęblin 1937–1944*, Dęblin 2011. Znaczenie Dęblina dla Niemców podkreślano w meldunkach i raportach podziemia (*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, cz. 2: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Warszawa 2015, s. 576, 792, 800–803, 809).

<sup>65</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 65; E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 39.

<sup>66</sup> J. Abramczyk „Tomasz”, *Partyzanci z Kozienickiej Puszczy. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1971, s. 35. Konfidentów upatrywano przede wszystkim wśród kolonistów niemieckich: „Na stosunkach polskich, zaraz od pierwszych dni niewoli, poważnie zaciążyli koloniści niemieccy [...]. W powiecie kozienickim były całe skupiska Niemców zamieszkałych we wsiach: Karolin, Janów, Władysławów, Leokadiów, Ługów, Holendry Kuźmińskie, Chinów, Kępa Wólczyńska, Polesie, Żabianka, Sosnów, Józefów, Grabów nad Wisłą, Zielonka Nowa i inne. Rodziny ich stały się ekspozyturami informacji i wywiadu niemieckiego” (B. Nowa, „Jesion”, *Wspomnienia z lat wojny i okupacji*, Radom 1998, s. 57).



polskich. Niemcy zdając sobie z tego sprawę, nasyłali prowokatorów do podejrzanych środowisk. Na skutek udanych prowokacji (uległo im kilku mieszkańców Garbatki) oraz działań podjętych na podstawie sąsiedzkich donosów wiele osób było represjonowanych<sup>67</sup>. Prowokacje wymierzone w środowiska patriotyczne, które podejmowały różnorodne działania łamiące przepisy wprowadzone przez okupanta, były niebezpieczną bronią w rękach Niemców. Zwracano na to uwagę w meldunkach polskiego podziemia niepodległościowego: „Zwłaszcza szkodliwa dla nas była metoda stosowana przez Niemców używania prowokatorów podszywających się pod werbowników Hubali<sup>68</sup>; wciągnęli oni wielu ludzi w pułapkę. [...] Troskliwą opieką okupantów cieszą się też większe partie lasów, gdzie osadzono straż leśną”<sup>69</sup>.

Rygory okupacyjne dotyczyły także zasad pracy. Chodziło o to, aby – jak to sformułował Stanisław Meducki, który badał funkcjonowanie przemysłu w dystrykcie radomskim – „organizacyjnie ująć zasoby siły roboczej ludności polskiej w GG”<sup>70</sup>. Próby uchylania się od powrotu do pracy czy od jej podjęcia w zakładach przemysłowych<sup>71</sup> były skutecznie pacyfikowane. Już na samym początku okupacji niemieckiej porzucanie pracy było traktowane jako „sabotaż i bierny opór”, jako „czyn skierowany przeciw siłom zbrojnym [niemieckim]”. Wprowadzony został obowiązek pracy dla wszystkich zdolnych do tego w wieku od 18 do 60 lat. W dystrykcie radomskim w grudniu 1939 r. weszło także rozporządzenie o „pracy obowiązkowej” dla młodzieży liczącej 14 do 18 lat. Od połowy marca

---

<sup>67</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 36: „W marcu 1940 r. Garbatka była wstrząśnięta rozstrzelaniem w wąwozie piaszczystym obok parowozowni kolejki leśnej gospodarza z Wólki Polickiej za ukrywanie broni. Oskarżyła go własna żona”. Zob. też *ibidem*, s. 98.

<sup>68</sup> Chodzi o działalność partyzancką Oddziału Wydzielonego WP mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w powiatach kieleckim i opoczyńskim jesienią 1939 i wiosną 1940 r. W pierwszych dniach października 1939 r. kilkudziesięciosobowy wówczas oddział konny pod dowództwem Dobrzańskiego przemieszczał się przez Puszcze Kozienicką w kierunku Gór Świętokrzyskich (Ł. Ksyta, *Major Hubal. Historia prawdziwa*, Warszawa 2014, s. 122–123). Wczesną wiosną 1940 r. za wspieranie oddziału okupant niemiecki przeprowadził akcję represyjną wymierzoną w ludność wiejską w rejonie Skarżyska-Kamiennej i Szydłowca. Zamordowano ponad 700 osób, a kilkanaście wsi spalono (T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 123–159).

<sup>69</sup> *Półroczny meldunek organizacyjny gen. Stefana Roweckiego do gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa, 21 XI 1940 r. [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, cz. 2..., s. 633.

<sup>70</sup> S. Meducki, *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa–Kraków 1981, s. 41.

<sup>71</sup> Niskie zarobki w stosunku do cen wolnorynkowych oraz niewielkie i niewystarczające przydziały żywności na kartki spowodowały duży wzrost liczby osób zajmujących się handlem.

1940 r. przyjęte zostały przepisy ograniczające możliwości zmiany miejsca pracy, a od 15 stycznia zaczęły obowiązywać karty pracy wydawane przez arbeitsamty (niemieckie urzędy pracy). Od lutego tego roku tylko one mogły kierować Polaków do pracy lub umożliwić podjęcie nauki zawodu. Z powodu oporu ludności wobec przymusowego naboru do pracy arbeitsamty zaczęły wysyłać imienne wezwania, za niestawienie się groziły surowe kary. Natomiast zatrudnienie w zakładach zbrojeniowych chroniło od wywózki na roboty do Niemiec<sup>72</sup>. Mieszkańcom Garbatki oraz okolicznych wsi (takich jak Molendy, Ponikwa) czasami udawało się dzięki różnym wybiegom uniknąć wywiezienia do Niemiec<sup>73</sup>.

Produkcja rolna znalazła się pod kontrolą okupanta, a gospodarstwa chłopskie pod nadzorem niemieckich agronomów. Celem była bezwzględna, typu kolonialnego, eksploatacja wsi. Mieszkańcy Garbatki, którzy zajmowali się rolnictwem, oprócz płacenia podatków musieli oddawać kontyngenty w naturze (m.in. mięso, zboże i ziemniaki). W Garbatce znajdowało się „biuro ds. żywności”, które podlegało Urzędowi Gminy w Policznie. W „biurze” pod kontrolą niemiecką pracowało kilka osób<sup>74</sup>. Kontyngentowe zboże magazynowano w salach lekcyjnych miejscowej szkoły. Koczykarz ewidencjonował na rzecz okupanta zwierzęta znajdujące się w poszczególnych zagrodach<sup>75</sup>. Powiększany skokowo, z roku na rok, wymiar kontyngentów doprowadzał do drastycznego zubożenia gospodarstw chłopskich, a za nieterminowe oddawanie towarów groziły surowe sankcje. Na domiar złego co jakiś czas zdarzały się konfiskaty produktów rolnych przeprowadzane pod różnymi pretekstami; w istocie rzeczy była to pospolita grabież<sup>76</sup>.

W sierpniu 1940 r. Garbatka została „zalana żołnierzami niemieckimi przybyłymi z frontu zachodniego na odpoczynek”. Do czasu ataku Niemiec na Związek

---

<sup>72</sup> S. Meducki, *Przemysł i klasa robotnicza...*, s. 41–43, 62–63. Na temat okupacyjnej rzeczywistości więcej zob. S. Piątkowski, *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Radom 2013.

<sup>73</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 48.

<sup>74</sup> AIPN Ki, 013/2041, Akta śledcze przeciwko Romanowi Waldekerowi, Zeznanie świadka Konrada Kudłowskiego, Kozienice, 5 X 1946 r., k. 18.

<sup>75</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 116.

<sup>76</sup> *Ibidem*. Więcej zob. T. Domański, *Niemiecka polityka okupacyjna wobec wsi w dystrykcie radomskim (stan badań i postulaty badawcze)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2014, nr 40, s. 25–38; W. Jastrzębski, *Dzień powszedni na wsi polskiej pod okupacją niemiecką [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939–1945). Wieś polska między dwoma totalitaryzmami*, t. 3, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2009, s. 150.

Sowiecki, czyli prawie do końca czerwca 1941 r., miało ich tam przebywać „przeszło 4000”<sup>77</sup>.

Na warunki życia i pracy ludności dystryktu radomskiego, w tym mieszkańców Garbatki, wpłynęło też przybycie tysięcy Polaków z terenów wcielonych do Rzeszy. Na przełomie 1939 i 1940 r. w gminach Gniewoszków i Kozienice (w powiecie kozienickim w granicach sprzed 1939 r.) należało rozmieścić około tysiąca przesiedleńców. Stacją docelową była Garbatka, część przybyszów z Wielkopolski pozostała w tej miejscowości na dłużej<sup>78</sup>. Być może napływ ludności z zewnątrz spowodował, że według ustaleń Marii Dziedzickiej w 1940 r. Garbatka-Podlas liczyła 2276 mieszkańców, natomiast Garbatka-Letnisko 1720<sup>79</sup>.

W późniejszym czasie o sile i bezwzględności niemieckiego okupanta świadczyły wysiedlenia tysięcy mieszkańców ludności wiejskiej z kilkudziesięciu miejscowości w powiecie radomskim, przeprowadzone na potrzeby wojska<sup>80</sup>.

### Sytuacja Żydów do czasu utworzenia getta w Garbatce

Od początku wojny żołnierze armii niemieckiej, a także członkowie formacji policyjnych i paramilitarnych na obszarze całej Polski dopuszczali się aktów przemocy wobec Żydów – bicia, poniżania, zmuszania do prac fizycznych, palenia synagog i mienia żydowskiego oraz morderstw. W pierwszych kilkunastu miesiącach okupacji politykę niemiecką cechowało „łamanie siły gospodarczej i pauperyzacja Żydów”<sup>81</sup>. Wprowadzano w życie przepisy, które miały na celu odizolowanie Żydów od pozostałej ludności (usunięcie ze służby publicznej, wyłączenie z życia gospodarczego, stopniowe ograniczanie możliwości przemieszczania się, obowiązek

<sup>77</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 37.

<sup>78</sup> S. Piątkowski, *Okupacja i propaganda...*, s. 22; M. Baran, *Pan Profesor. Wspomnienie o prof. dr. Stanisławie Ziemeckim*, „Moja Garbatka” 2004, nr 2, s. 37; E. Bojakowska-Pikul, *Garbatka...*, s. 28–29.

<sup>79</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 193.

<sup>80</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 317; S. Meducki, *Wies kielecka...*, s. 72–73.

<sup>81</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 213. Zaplanowany proces fizycznej eksterminacji narodu żydowskiego został rozłożony w czasie. W wyniku gettoizacji, a następnie masowych deportacji do obozów zagłady w 1942 r. większość Żydów została zgładzona. Stosunkowo niewielu przeżyło dzięki skierowaniu do obozów pracy przymusowej (i często ucieczki z nich). Po okresie deportacji latem i jesienią 1942 r. nastąpiła trzecia faza Zagłady w ramach Judenjagd (*ibidem*, s. 213–231, 306–348). Na temat przebiegu Zagłady w województwie kieleckim zob. m.in. K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004, s. 24–207; T. Domański, *Stan badań nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa kieleckiego*, Kielce 2021, s. 20–25.

noszenia znaku rozpoznawczego – opaski z gwiazdą Dawida, wyjęcie spod ochrony prawnej) oraz wywłaszczanie i ograbianie. Towarzyszyła temu dyskryminacja we wszelkich dziedzinach życia, a także stygmatyzacja za pomocą intensywnej i szeroko zakrojonej propagandy antysemitycznej (przedstawianie Żydów jako pasożytów, lichwiarzy, roznosicieli chorób i zarazy)<sup>82</sup>.

Z okolicznych miejscowości dochodziły budzące trwogę wiadomości o okrucieństwie wobec Żydów. W Sieciechowie, na wschód od Garbatki, kilka kilometrów od Wisły, niemiecki żołnierz kazał Żydowi wejść po drabinie na wysokie drzewo. Następnie zabrał drabinę i kazał mu zeskoczyć. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. W Woli Klasztornej, na trasie z Sieciechowa do Gniewoszowa, przechodzący Żydzi byli maltretowani i upokarzani przez żandarmów niemieckich. Kazano im „padać i podnosić się”. Niemcy bili ich i „kazali golić brody”<sup>83</sup>. Brutalności niemieckich żandarmów ze Zwolenia doświadczyli także Żydzi z Garbatki<sup>84</sup>. W biciu i poniżaniu Polaków i Żydów brali też udział volksdeutsche, którzy mieszkali i pracowali w Garbatce<sup>85</sup>.

Według Adama Rutkowskiego, w czerwcu 1940 r. w Garbatce mieszkało 384 Żydów, w maju 1941 r. już 571, a w październiku 1941 r. – 1300<sup>86</sup>. Ich reprezentacją była powołana przez okupanta Żydowska Rada Starszych, której przewodniczył Icek Perelsztajn. W 1940 r. Żydowska Samopomoc Społeczna (ŻSS), utworzona na mocy decyzji niemieckich władz okupacyjnych, zajęła się organizowaniem pomocy dla ludności. Komitety powiatowe i delegatury ŻSS gromadziły wszelkie środki finansowe i materiałowe, organizowały tanie kuchnie, szpitale, sierocińce i domy starców. Niejednokrotnie z braku możliwości zamiast ciepłych posiłków

---

<sup>82</sup> Zob. m.in. B. Musiał, *Kto допоможе Żydowi...*, Poznań 2019, s. 29–30.

<sup>83</sup> S. Siek, K. Zajac, *Sieciechów. Szkice do dziejów miejscowości. Od czasów najdawniejszych do współczesnych*, Kozienice–Sieciechów 2009, s. 66.

<sup>84</sup> *Z pamięci Ojca...*, s. 1–2.

<sup>85</sup> AIPN Ki, 013/2041, Akta śledcze przeciwko Romanowi Waldekerowi, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Ostrowskiego, Kozienice, 1 X 1946 r., s. 23.

<sup>86</sup> A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 100, 156. Na bardzo ważny aspekt akcji przesiedlania Żydów zwrócił uwagę Michał Grynberg: „Od początku okupacji Żydów przesiedlano z miejsca na miejsce. Przesiedlenie ich z mniejszych gett do większych miało także na celu pokrzyżowanie ewentualnych planów zorganizowania ruchu oporu przy pomocy nie-Żydów. Nowe otoczenie, inne warunki, konieczność starania się o uzyskanie w nowym miejscu lokum oraz pożywienia niezmiernie utrudniały podjęcie jakichkolwiek działań przeciw okupantom” (M. Grynberg, *Ruch oporu Żydów podczas okupacji hitlerowskiej* [w:] *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, red. Z. Borzymińska, A. Żbikowski, Warszawa 1995, s. 37–38).

rozdawano suchy prowiant (przede wszystkim chleb i ziemniaki). Delegatura w Garbatce, która podlegała Radomskiemu Komitetowi ŻSS, udzielała różnorodnej pomocy biednym: w odzieży, żywności, lekarstwach oraz czasami środkach finansowych – co miesiąc z Radomia otrzymywano kilkaset złotych na ten cel. Pomoc ta była jednak zdecydowanie niewystarczająca<sup>87</sup>. Według dokumentu z 1940 r., Judenrat w Garbatce miał pod opieką stu podopiecznych. Brakowało taniej kuchni, ale 41 osobom rozdawano suchy prowiant<sup>88</sup>.

Garbaccy Żydzi byli wykorzystywani jako darmowa siła robocza. Pracowali przy wyrębie lasu, przy pracach ziemnych i melioracyjnych<sup>89</sup>, a także w majątku hr. Antoniego Przeździeckiego w Policznie (został przejęty przez Niemców, znajdowało się tu także sanatorium dla SS-manów). Zimą oczyszczali drogi. Pod nadzorem żołnierzy niemieckich odśnieżali kilkukilometrową drogę z Garbatki do Policzny<sup>90</sup>. We wspomnieniach mieszkańca Garbatki czytamy: „Zimy w latach 1940/41 i 1941/42 bardzo mroźne, z obfitymi śnieżycami. Szosa z Kozienic do Zwolenia, od Garbatki do Policzny była tak zasypana śniegiem, że w wykopanym w nim tunelu nie było widać dużego samochodu wojskowego. Ten tunel wykopali w ciągu jednego dnia, rzecz jasna ręcznie, miejscowi Żydzi”<sup>91</sup>. Pod koniec 1940 r. zapewne pracowali także przy budowie dwóch bocznic kolejowych i ramp na stacji kolejowej w Garbatce<sup>92</sup>.

Wydaje się, że prawie do końca 1941 r. sytuacja społeczności żydowskiej w Garbatce była w miarę znośna jak na rygory i terror okupacji niemieckiej<sup>93</sup>. Jednak

---

<sup>87</sup> S. Piątkowski, *Pomoc społeczna i działalność charytatywna w gettach dystryktu radomskiego (1939–1942)* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 165–166, 169–170, 173.

<sup>88</sup> S. Piątkowski, *Pomoc społeczna i działalność charytatywna...*, s. 173; K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004, s. 108–109.

<sup>89</sup> S. Piątkowski, *Wytwórnia prochu w Pionkach w latach wojny i okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 4: *Państwowa Wytwórnia Prochu – Wytwórnia Chemiczna Nr 8 – Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit”*. *Ludzie – fabryka – miasto (1922–2000)*, red. M. Wierzbicki, Pionki 2009, s. 39.

<sup>90</sup> E. Januszewicz, *Wiek XX...*, s. 38.

<sup>91</sup> M. Baran, *Przyspieszone dorastanie*, „Moja Garbatka” 2002, nr 3, s. 8. Wykorzystywanie ludności żydowskiej do odśnieżania dróg było przez administrację niemiecką powszechnie stosowane, zob. m.in. T. Domański, *Prześladowanie Żydów...*, s. 507; S. Piątkowski, *Żydzi w Szydłowcu w latach wojny i okupacji (1939–1945)* [w:] *Żydzi szydlowieccy. Materiały sesji popularnonaukowej 22 lutego 1997 roku*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1997, s. 117; W. Rządowski, *Staszów w latach okupacji hitlerowskiej*, Staszów 2017, s. 24, 42–43.

<sup>92</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, cz. 2..., s. 576.

<sup>93</sup> Podobną ocenę sytuacji Żydów w Kozienicach w pierwszych dwóch latach okupacji niemieckiej wyraził Marcin Urynowicz, *Chaima Bermana życie i śmierć. Z dziejów pomocy Żydom* [w:] „*Kto*

jesienią 1941 r. z powodu dużego napływu Żydów usuwanych z innych miejscowości (m.in. z pobliskiego Jabłonkowa) oraz szerzących się chorób warunki życia w Garbatce znacznie się pogorszyły. Przeludnienie i co za tym idzie problemy sanitarne spowodowały rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych – tyfusu i czerwonki. Brak wystarczającej ilości lekarstw problem ten pogłębiał<sup>94</sup>. Niemieckie żądanie zorganizowania szpitala zakaźnego, odwyszalni i łaźni przekraczało możliwości finansowe ludności żydowskiej<sup>95</sup>.

Życie społeczności żydowskiej w Garbatce, przede wszystkim warunki bytowe, przed utworzeniem przez Niemców getta zostały przedstawione w relacji Żydówki, która przez pięć miesięcy w 1941 r. przebywała w tej miejscowości, a pod koniec roku powróciła do Warszawy. Wiele podanych przez nią informacji jest dość zaskakujących. Trudno ocenić, czy oddają one obraz życia większości Żydów mieszkających w Garbatce, czy też tylko jakiegoś środowiska, w którym obracała się autorka relacji. Intrygujące jest to, że wspomina ona o braku wrogości ze strony kwaterujących w Garbatce niemieckich żołnierzy:

Żydowska ludność w Garbatce w większości składa się z rzemieślników i ciężko pracujących robotników. Do końca tego miesiąca, tzn. grudnia 1941 r., Żydzi żyli z pracy i handlu na wsi. Głodu w tamtej okolicy nie znano. Najbiedniejszy Żyd na każdy piątek piekł chały i ciastka i gotował ryby. Codziennie na obiad jedzono mięso, często kawałek drobiu. Żaden żydowski sklep czy kram przez cały czas okupacji niemieckiej, a więc od września 1939 r., nie był otwarty. W dni targowe Żydzi jednak wystawiali swój towar. Zakwaterowani tam Niemcy do wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej nic złego nie robili tamtejszym

---

*w takich czasach Żydów przechowuje?...*” *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. A. Namysł, Warszawa 2009, s. 257–258. Por. T. Domański, *Prześladowanie Żydów...*, s. 497 (o sytuacji w Chęcinach). Należy również zauważyć odmienną ocenę sytuacji w Garbatce. Zdaniem anonimowego autora interesującego tekstu opublikowanego w „Dzienniku Radomskim” 8–11 XI 1996 (*Listy, polemiki, opinie*, s. 10), przed końcem 1941 r. zdecydowana większość Żydów w Garbatce znajdowała się już w bardzo trudnych warunkach życiowych, około 90 proc. z nich było „skrajnie biednymi”.

<sup>94</sup> Lekarstwa i opatrunki przekazywał do getta Włodzimierz Skrzyński, właściciel apteki w Garbatce (*Garbatka w listach Danuty Skrzyńskiej z Ciechocinka do Marii Dziedzickiej*, „Moja Garbatka” 2006, nr 2, s. 139–140).

<sup>95</sup> *Listy, polemiki, opinie*, „Dziennik Radomski”, 8–11 XI 1996, s. 10. Realizacja wspomnianych przedsięwzięć miała kosztować kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Żydom. Żyli oni z Żydami zupełnie dobrze. Wielu Żydów żyło z Niemców. Za upieczenie ciasta dawali Niemcy kubeł cukru, mąkę, benzynę i drewno. Za zrobienie pary butów lub butów z cholewami z powierzonej skóry płacili skórą na kilka [kolejnych] par butów. Za kawę dawali drewno po niskich cenach: 10 zł metr<sup>96</sup>.

Anonimowa autorka opisała także relacje między Polakami a Żydami:

Tamtejsza ludność polska też żyła z Żydami w dosyć przyjaznych stosunkach. [...] Pomoc tamtejszych Żydów i chrześcijan dla wypędzonych uchodźców, którzy masowo przechodzili przez Garbatkę, była bardzo znaczna. Żydowscy uchodźcy nocowali u chrześcijan, jedli u nich i wielokrotnie byli też przez nich odziewani. Gmina żydowska zorganizowała kuchnię, z której korzystali wyłącznie wędrujący uchodźcy. Na śniadanie wydawano chleb z marmoladą i ½ litra kawy, na obiad 1 litr zupy, na kolację znów chleb z kawą. W Garbatce osiedlili się uchodźcy z Góry Kalwarii, Piaseczna i Grójca. Urządzili się tam nieźle i już czuli się jak stali mieszkańcy miasteczka. Na zimę każdy Żyd przygotował sobie zapasy. Na przykład prosty Żyd, który przed wojną ledwie miał na przeżycie dnia, na zimę przygotował sobie: 10 metrów kartofli, 2–3 metry drewna, 10 kg smalcu, woreczek maki, kaszę, 4–5 metrów węgla, 2 beczki kapusty, fasolę itd.<sup>97</sup>

Jednak nie wszyscy polscy mieszkańcy zachowywali się przyzwoicie. Grupa nieprzyjaznych Żydom mieszkańców poparła niemiecki pomysł ich usunięcia z Garbatki:

---

<sup>96</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, t. 6, s. 321.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 321–322. O przemieszczaniu się grup ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim zob. S. Piątkowski, *Stan opieki społecznej wśród Żydów dystryktu radomskiego w świetle sprawozdania American Joint Distribution Committee z 1941 roku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2003, t. 4, s. 120: „Powiat radomski, położony na granicy dystryktu warszawskiego, został nawiedzony licznymi uciekinierami z terenu tego dystryktu, jak i z samej Warszawy. Uciekinierzy ci, wędrując z reguły pieszo od miejscowości do miejscowości bez jakichkolwiek zasobów do życia, skazani wyłącznie na pomoc ze strony żydowskich instytucji opiekuńczych, są wielkim ciężarem dla tych instytucji. Wędrując bezplanowo, trafiają często w bardzo licznych grupach do miejscowości zupełnie nieprzygotowanych do przyjęcia ich i nie mogąc znaleźć na miejscu żadnego oparcia, po kilku godzinach, względnie dniach, zaopatrzeni w niewielki zasilek, wędrują dalej”.

Zaraz po zawieszeniu broni [po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939 r. – R.Ś.K.] Niemcy mieli zamiar wypędzić stamtąd Żydów. Żądali tylko kilkuset podpisów od Polaków. Po kilku tygodniach zebrali jakieś 100 podpisów. Zbliżał się termin wysiedlenia. Jeszcze powinien był podpisać miejscowy ksiądz [proboszcz Wincenty Wojtaśkiewicz – R.Ś.K.], który przed wojną był znanym antysemitą. Ten antysemita ksiądz nie chciał jednak złożyć swego podpisu. Co prawda Żydów nie lubi, ale swego podpisu odmówił. W ten sposób to zarządzenie zostało unieważnione<sup>98</sup>.

Niemiecka inicjatywa została udaremniona, ale ujawniła grupę osób (kilka procent ogółu mieszkańców miejscowości) skłonnych do jakiejś formy współpracy z okupantem. Zachowania te były wymierzone w ludność żydowską i postawiły podpisujących listę na granicy kolaboracji z niemiecką administracją<sup>99</sup>. Nic bowiem nie wskazuje na to, aby działania te były wymuszone. Była to zatem świadoma, okolicznościowa i oportunistyczna postawa współpracy, która podważyła lojalność wobec wspólnoty obywateli RP. Możemy co najwyżej mówić o niemieckim sprawstwie jako instrumencie pośredniego oddziaływania okupanta na podbitą ludność. Takie zachowania wpływały na osłabienie „potencjału patriotycznego” i więzi społecznych w obrębie lokalnej wspólnoty<sup>100</sup>. Mogły być zapowiedzią innych sytuacji kryzysowych w relacjach między Polakami a Żydami. Przy analizie

---

<sup>98</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, s. 321. W relacji mowa jest także o rygorach dotyczących rodzaju pożywienia: „Niemiecka żandarmeria przeprowadza częste rewizje w chrześcijańskich i żydowskich domach, by ustalić, czy gotuje się mięso lub czy się je suche kartofle. Obie rzeczy są surowo zakazane. Znalezienie w jakimkolwiek mieszkaniu tarki służy jako dowód, że uciera się kartofle i gotuje się pyzy albo [smaży] placki. Jest to sprzeczne z niemieckim zarządzeniem: kartofle mogą być jedzone tylko w zupie. Z powodu tego przestępstwa wielu mieszkańców zostało surowo ukaranych. Podczas rewizji szuka się mięsa w garnkach. Jeśli znajdują – zostaje ono zarekwirowane” (*ibidem*, s. 325).

<sup>99</sup> Na temat definicji kolaboracji, różnych typologii tego zjawiska oraz ocenie negatywnych postaw społecznych podczas okupacji niemieckiej zob. m.in. C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 2: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 335–387 (szczególnie s. 335–337); *idem*, *Między neutralną współpracą ludności terytoriów okupowanych a kolaboracją z Niemcami*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1988, t. 21, s. 181–196; P. Madajczyk, „Zdrada i kolaboracja” jako polskie „Flucht und Vertreibung”, „Dzieje Najnowsze” 2010, R. 42, z. 4, s. 91–103; P. Majewski, *Kolaboracja, której nie było... Problem postaw społeczeństwa polskiego w warunkach niemieckiej okupacji 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 2004, R. 36, z. 4, s. 59–71; J.A. Młynarczyk, *Pomiędzy współpracą a zdradą...*, s. 103–107; T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 88–89.

<sup>100</sup> J. Chrobaczyński, *Czas nieszczęść...*, s. 165.



opisanego zdarzenia należy zwrócić jednak uwagę na dwie sprawy: po pierwsze do sytuacji doszło na początku okupacji, kiedy brakowało jeszcze jasno określonych i jednoznacznych reguł postępowania w relacjach z okupantem niemieckim (chodzi o kodeksy postępowania wypracowane przez Polskie Państwo Podziemne), po drugie – istotniejsze – przeważająca część polskich mieszkańców Garbatki odrzuciła niemiecki plan usunięcia Żydów z miejscowości.

Można domniemywać, że ważną rolę odegrały przedwojenne wpływy oraz wzajemne sympatie polityczne obu narodowości. Były one na tyle silne, że zarówno polscy, jak i żydowscy mieszkańcy Garbatki wzięli udział w „nielegalnej” akcji politycznej zorganizowanej w Garbatce w 1939 lub 1940 r. „Rocznica niepodległości Polski, 11 listopada, była w Garbatce obchodzona w ten sposób: na wszystkich budynkach państwowych kredą narysowano polskie orły i napisano: »Niech żyje wolna, niepodległa Polska chłopów i robotników«. W kilku miejscach rozwieszono flagi z czerwonego papieru. Cmentarz, na którym leżą polscy żołnierze, został pokryty czerwonymi girlandami z papieru”<sup>101</sup>.

W drugiej połowie 1941 r. ludność Garbatki pomagała jeńcom sowieckim uciekającym z transportów kolejowych. „Na trasie Dęblin–Radom polscy kolejarze, przewożąc jeńców, na każdej stacji, gdzie pociąg z jeńcami się zatrzymywał, odczepiali dwa wagony. Wszyscy żołnierze rosyjscy, którzy byli jeszcze zdolni stać na nogach, uciekali na pola i do lasów. Polska i żydowska ludność pomagała im pieniędzmi, żywnością i odzieżą”<sup>102</sup>. Z perspektywy czasu można uznać, że manifestacyjne okazywanie postawy patriotycznej i woli antyniemieckiego oporu było zachowaniem dość ryzykownym. Mogło bowiem skierować na „niepokorną” miejscowość uwagę niemieckiej policji bezpieczeństwa.

W sierpniu 1941 r. wystąpił w Garbatce problem szerzenia się chorób zakaźnych. Zdaniem przytaczanej już kilkakrotnie anonimowej autorki relacji, wśród osób,

---

<sup>101</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, s. 325.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 325–326. Dalej w relacji czytamy: „W czasie jazdy z wagonów przejeżdżających pociągów wyskakiwali żołnierze z Armii Czerwonej. Wielu w ten sposób się uratowało. Jeden skacząc, wpadł na żelazny słup i zginął na miejscu. Komendant [Krawczyk? – R.Ś.K.] nie pozwolił zorganizować pogrzebu, tylko kazał pochować go w tajemnicy na chrześcijańskim cmentarzu, w takim stanie, w jakim się znajdował. Komendant dał czerwony chodnik i rozkazał w nim pogrzebać zabitego. Cała ludność Garbatki, cicho i milcząco, z opuszczonymi głowami odprowadzała martwego żołnierza rosyjskiego na wieczny odpoczynek. Nazajutrz jego grób był pokryty czerwonymi kwiatami i girlandami. Grób jest za każdym razem odświeżany”.

które zachorowały na tyfus, śmiertelność wynosiła 2 proc. Ponownie pojawiły się uprzedzenia i nastroje niechętnie Żydom. Grupa Polaków (nazwanych w relacji „endekami”) obwiniała ich o szerzenie się choroby. Oskarżenia zostały skierowane wobec żydowskich uchodźców, którzy mieli jakoby „przynieść tyfus”. Były to, zdaniem autorki, „fałszywe oskarżenia”, które jednak dotarły do komendanta miejscowego posterunku policji granatowej (autorka określa go jako „volksdeutscha z Poznania”). Ogłosił on, że „wszyscy obcy Żydzi, którzy dobrowolnie osiedlili się w Garbatce, tzn. nie uchodźcy, muszą szybko i natychmiast opuścić uzdrowisko (Garbatka jest uzdrowiskiem)”<sup>103</sup>. W relacji brak jest danych dotyczących skutków tej decyzji. Biorąc pod uwagę skłonność komendanta do brania łapówek, można przypuścić, że wysiedlenie zostało zahamowane<sup>104</sup>. Jednak informacje zawarte w relacji budzą pewne wątpliwości. Powstaje bowiem pytanie o możliwość samodzielnego podejmowania przez komendanta posterunku decyzji o wysiedleniu grupy Żydów. Taka decyzja kolidowałaby z kompetencjami niemieckiej administracji okupacyjnej.

Po kilku miesiącach znów uaktywniła się „grupa antysemitów”, która nie tylko prowadziła agitację antyżydowską (nie ominęła ona także miejscowego kościoła), ale też „jeździła od jednego niemieckiego urzędu do drugiego, by wymóc zamknięcie Żydów w getcie i oddzielenie ich od chrześcijan”<sup>105</sup>. Nie znamy wszystkich okoliczności zdarzenia (opis na podstawie jednego źródła), stąd trudno ocenić, czy było to pokłosie zapowiadanych niemieckich planów tworzenia dla Żydów dzielnic zamkniętych, czy też okazjonalne i egoistyczne wystąpienie grupy osób zdemoralizowanych przez niemieckie okupacyjne prawo przemocy. Tak czy inaczej, podjęte działanie skierowane było przeciwko ludności żydowskiej.

W połowie grudnia 1941 r. sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Po zorganizowanej przez Niemców w Radomiu konferencji „wszystkich sołtysów i wójtów” realizacja planu utworzenia dzielnic zamkniętych dla Żydów nabrała

---

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 322. O epidemii tyfusu w powiecie kieleckim zob. T. Domański, *Prześladowanie Żydów...*, s. 499–501.

<sup>104</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, s. 324: „Jest wielkim łapówkarzem i pijakiem, alkoholikiem. Za kieliszek wódki można z nim wszystko zrobić. On robi dużo dobrego dla Żydów. Na początku zimy [1941 r.] pożyczył, bez grosza, wojskowe piece z baraków, które zostały tam wybudowane w dużej liczbie i stoją puste od czasów wojny niemiecko-rosyjskiej. On też rozdzielił kontyngent drewna dla ubogich po 11 groszy za metr. Przy każdej sposobności łapie on Żydów na ulicy i każe im stawiać sobie wódkę”.

<sup>105</sup> *Ibidem*, s. 322.

tempa. Uprzedzając nieuchronne wydarzenia, przedstawiciele Judenratu w Garbatce usiłowali wpłynąć na lokalizację getta, m.in. wręczając dużą łapówkę komendantowi Krawczykowi (10 tys. zł i kilka futer). Wybrali „miejsce zupełnie na skraju, obok szosy [trasa Kozienice–Zwolen? – R.Ś.K.], chcąc mieć kontakt ze światem zewnętrznym”<sup>106</sup>. Jednak mocno przecenili możliwości komendanta posterunku<sup>107</sup>. Wskazane przez nich miejsce nie zostało zatwierdzone przez starostę powiatu radomskiego Friedricha Egena, który wraz ze „specjalistami od gett” przybył 28 grudnia do Garbatki i stwierdził: „w tym miejscu Żydom będzie zbyt dobrze. Będą mieli za dużo możliwości swobodnego poruszania się i oddychania świeżym powietrzem”. Wyzначzył inną lokalizację, w centralnej części Garbatki, oraz określił termin przeprowadzki „do 30 grudnia” 1941 r. Ostrzegł, że „chrześcijanie i Żydzi, którzy się nie przeprowadzą do tej godziny, zostaną zastrzeleni”<sup>108</sup>.

Miejsce wybrane przez Niemców na getto oraz krótki termin przesiedlenia wywołały silne emocje i gwałtowne reakcje mieszkańców Garbatki bezpośrednio dotkniętych tym problemem (przesiedlani Polacy w zamian za odebrane im nieruchomości mieli otrzymać znacznie uboższe zabudowania rodzin żydowskich). Nastroje antyżydowskie podsycane były wypowiedziami „przywódcy endeków”, który – jak relacjonuje autorka *Pozdrowień z prowincji...* – stwierdził, że Żydzi uzyskali miejsce na getto dzięki przekupieniu starosty niemieckiego, bowiem „nie chcą się stąd wynieść [...] właśnie chcą mieszkać z chrześcijanami”. Warto zacytować dłuższy fragment przytaczanej już wielokrotnie relacji:

W ten sposób błyskawicznie i nieoczekiwanie szybko powstał antagonizm. To ziarenko nienawiści padło na podatny grunt. Aby to zrozumieć, trzeba jeszcze wyjaśnić, co następuje: Żydzi z Garbatki w liczbie około 500 żyją tu już od kilku pokoleń i żyją mniej więcej na jednym, skoncentrowanym terenie. Tylko Żydzi, którzy się tu osiedlili kilka lat temu, mieszkają z braku miejsca trochę dalej, odsunięci od pozostałych Żydów. Wszystkiego jest ich 17 rodzin. I te 17 rodzin musi się przeprowadzić do getta, do pozostałych Żydów, którzy mają zostać na

---

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> W *Pamiętniku...* Aleksandra Barzyckiego czytamy: „Umiał mówić po niemiecku i z łatwością dogadywał się z niemieckimi władzami” (s. 53).

<sup>108</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, s. 322–323.

dotychczasowych miejscach. Natomiast liczba rodzin chrześcijańskich, które powinny opuścić kwartał wyznaczony dla Żydów, wynosi 70. Są to najbogatsi chłopcy, którzy mają najbogatsze majątki na tym obszarze. Po pierwsze więc, nie mają oni gdzie się przenieść, bo domy tych 17 żydowskich rodzin wystarczyłyby tylko dla małej liczby chłopów, a po drugie, żydowskie domy nie są dopasowane do ich potrzeb, bo brakuje przy nich niezbędnych budynków, takich jak stajnie i stodoły dla żywego i nieożywionego inwentarza. Dlatego wszyscy oni krzyżeli jednym głosem: za żadną cenę, nawet jeśli padną ofiary w ludziach, nie ustąpią oni ze swojej ziemi i swoich posiadłości. I zemszczą się na Żydach, którzy jakoby wybrali to miejsce, a nie inne. – Żydzi wykończą się w getcie z głodu, nie dopuścimy do nich żadnej żywności, bo oni chcą nas zrujnować! – krzyżeli chłopcy<sup>109</sup>.

Jankiel Perelsztajn został pobity, a żydowskie mieszkania obrzucone kamieniami. Grupa „młodych chłopców spośród młodzieży szkolnej” groziła, „że napadną na Żydów, jeśli ci odważą się przeprowadzić”. Nie wiemy dokładnie, jak dalej potoczyły się wydarzenia i kiedy nastroje opadły<sup>110</sup>. W relacji znajduje się informacja, że do 30 grudnia siedemnaście rodzin żydowskich przeprowadziło się do innych Żydów mieszkających już na wyznaczonym terenie<sup>111</sup>. Sama autorka z powodu „napiętej sytuacji postarała się o wyjazd” i 30 grudnia 1941 r. opuściła wieś. Przybyła do Warszawy, „gdzie ma swoją rodzinę i dom”<sup>112</sup>.

### Opór mieszkańców getta

W styczniu 1942 r. getto w Garbatce już funkcjonowało<sup>113</sup>. Utworzenie dzielnicy zamkniętej w miejscowości leżącej przy szlaku kolejowym dobrze wpisywało się w niemieckie plany koncentracji Żydów w gettach i obozach pracy przymusowej.

---

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 323–324.

<sup>110</sup> Można tylko domniemywać, że poważniejszym zamieszkom zapobiegła postawa tych mieszkańców Garbatki, którzy byli związani z przedwojennymi ugrupowaniami lewicowymi (szczególnie PPS). Niektórzy z nich mieszkali w centrum Garbatki. Niedaleko także znajdowały się dwa zakłady, destylarnia i tartak, gdzie wpływy lewicowe były bardzo silne. Zob. też J. Lachtara, *Z działalności Gwardii i Armii Ludowej w powiecie Kozienice w latach 1942–1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3, s. 221–222.

<sup>111</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, s. 324.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> Według Adama Rutkowskiego, getto w Garbatce powstało „w pierwszych dniach stycznia 1942 r.” (*idem*, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 85). W innym tekście znajdujemy datę dzienną utworzenia getta w tej miejscowości – 18 I 1942 r. (*Listy, polemiki, opinie*, „Dziennik Radomski”, 8–11 XI 1996, s. 10).

Według Marii Dziedzickiej, autorki *Kroniki Garbatki-Letnisko*, z obszaru wyznaczonego dla Żydów wysiedlono 25 polskich rodzin. Teren został ogrodzony drutem kolczastym, a kontrolę nad nim sprawowały – pod nadzorem niemieckim – policja granatowa i Jüdischer Ordnungsdienst – Żydowska Służba Porządkowa, popularnie nazywana policją żydowską. Do Garbatki regularnie przyjeżdżali niemieccy żandarmi ze Zwolenia<sup>114</sup>. Utworzenie getta spowodowało zmianę uwarunkowań relacji między Polakami a Żydami. Samowolne opuszczenie getta było zagrożone uwięzieniem, a nawet śmiercią. Takiej samej karze podlegali Polacy, którzy usiłowali pomagać uciekającym Żydom<sup>115</sup>.

Żydowscy mieszkańcy Garbatki nie byli bierni wobec przewidywanych dalszych ograniczeń ze strony okupanta. Na podstawie relacji, co prawda szczątkowych, można przyjąć, że niektórzy planowali ukrywanie się lub wtopienie w polską społeczność<sup>116</sup>. Bolesław Talar wspominał:

Znałem w Garbatce kilka rodzin żydowskich. Krawca Brajtmana [...], rodzinę Menażków. Żyd Menażka miał własną ubojnię oraz trzy dorodne córki. Marysia Menażkówna była serdeczną przyjaciółką mojej bratowej. W czasie wojny zwróciła się do mnie z prośbą, abym nauczył ją naszej wiary. Wiedziała, że byłem alumnem w Wyższym Seminarium Duchownym. Zgodziłem się, odpytując ją z katechizmu. Znała prawie na pamięć Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Jednak nie przechrzciała się<sup>117</sup>.

Inni, uciekając przed prześladowaniami, ukrywali się u polskich sąsiadów.

---

<sup>114</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 65, 109. Zob. też *Byli tu mniejszością...*, s. 32; K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 151.

<sup>115</sup> S. Piątkowski, *Polacy wobec eksterminacji ludności żydowskiej (1939–1945). Próba określenia postaw i ich źródeł na przykładzie dystryktu radomskiego*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1999, t. 34, z. 1, s. 132; A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 84–85.

<sup>116</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 110–111. W takim kontekście wspomniane są dwie młode Żydówki: Lola Manys i Marysia Menażkówna. Władały dobrze językiem polskim i miały szanse funkcjonować w „normalnym życiu”. Jest rzeczą oczywistą, że „chęć pokrzyżowania planów okupantowi” wyrażająca się w ukrywaniu (czy nawet planowanie takiego przedsięwzięcia), ucieczka z getta czy transportu jest formą oporu wobec Niemców (M. Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa, nora, grób. Wonne kryjówki Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 2012, s. 171).

<sup>117</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 111. Więcej na temat „uczenia się” religii i obyczajowości chrześcijańskiej zob. J. Nalewajko-Kulikow, *Strategie przetrwania...*, s. 87–93.

We wrześniu 1939 r., jak uciekaliśmy za Wisłę [...] to w naszym mieszkaniu Kielman przez jakiś czas przechowywał 2 walizki swoich rzeczy. Pan Świtka, jako gospodarz, dał mu klucze od naszego mieszkania. [...] w 1940 lub 1941 r. do domu Kielmanów weszli Niemcy (przybyli od Zwolenia). Byli to prawdopodobnie żandarmi [...]. Kielmanowi, który w tym czasie się modlił, podpalili brodę. On uciekł do naszego domu, do pokoju stołowego, nie przerwał modłów. Długo się modlił. Niemcy go szukali, może chcieli go zabić, ale nie weszli do nas. Nie robili rewizji w domach. [...] Przebywał w naszym domu ok. 1–1,5 godziny. Wyszliśmy na zewnątrz, nikogo już nie było. On też sprawdził i poszedł do swojego domu<sup>118</sup>.

W jednym z polskich domów przeznaczonych w ramach utworzonego getta do zamieszkania przez Żydów znajdowały się trzy kryjówki, przygotowane przez mieszkającego tam wcześniej członka konspiracji ZWZ-AK. Z co najmniej jednej z nich korzystali Żydzi przebywający tam do czasu likwidacji getta<sup>119</sup>.

Trudno dokładnie określić, od kiedy liczni żydowscy uciekinierzy wbrew zakazom niemieckim<sup>120</sup> zaczęli szukać schronienia w Puszczy Kozienickiej. Chowali się ponadto w różnych miejscach nad Wisłą i wśród ludności polskiej<sup>121</sup>. W lesie koło wsi Ruda (6–7 km od Garbatki) grupa kozienickich Żydów ukrywała się w bunkrze<sup>122</sup>. Wśród szukających ukrycia byli także uchodźcy z warszawskiego getta<sup>123</sup>. Czternastoletni Mordka Papierblat po śmierci głodowej ojca w getcie warszawskim

---

<sup>118</sup> *Z pamięci Ojca...*, s. 1–2.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>120</sup> S. Krakowski, *Żydowski opór w Generalnym Gubernatorstwie [w:] Akcja „Reinhardt”. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 286–287.

<sup>121</sup> M. Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa...*, s. 164. Autorka przytacza fragmenty relacji żydowskiego chłopca Szajki Nussenbauma (ur. 1934) z Nowej Soli k. Kozienic, który wspominał o ukrywaniu się w wielu zagrodach – „czasem [...] na jakimś strychu, czasem w stodole, czasem w jakimś lochu”. Zob. też B. Engelking, *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011, s. 57–58, 119, 123, 176, 182–183, 190, 201; J. Hera, *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, Warszawa 2014, s. 172, 307, 320, 340, 408; B. Jasek, *Szkice do historii...*, s. 23; S. Piątkowski, *Polacy wobec eksterminacji...*, s. 137; M. Tokarczyk, *Okupacja hitlerowska i pierwsze miesiące po wojnie w mojej rodzinie i wsi*, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20, s. 92–93.

<sup>122</sup> S. Janeczek, *Kozienice pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, „Ziemia Kozienicka” 2006, z. 14, s. 71–72.

<sup>123</sup> J. Hera, *Polacy...*, s. 169–170, 266, 307, 316; M. Melchior, *Uciekinierzy z gett po „stronie aryjskiej” na prowincji dystryktu warszawskiego – sposoby przetrwania [w:] Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 346, przypis 106.

przybył do „ciotki mieszkającej we wsi Garbatka” (tj. w getcie w Garbatce?). Po jakimś czasie dotarła do niego matka z pozostałymi dziećmi<sup>124</sup>.

Wydaje się, że w Garbatce było wiele miejsc, które umożliwiały „ratowanie życia” – kryjówek doraźnych oraz pobytu czasowego lub stałego<sup>125</sup>. Znajdowały się one w domach (i innych budynkach gospodarczych) mieszkańców Garbatki, zarówno Polaków, jak i Żydów, oraz na pobliskich terenach leśnych. Abram Lancman, kilkunastoletni uciekinier z getta warszawskiego, po dotarciu pod koniec kwietnia 1942 r. do stacji kolejowej w Garbatce dowiedział się od przypadkowej osoby o „niedalekiej żydowskiej mecie”<sup>126</sup>. Później się okazało, że nie tylko on przed ruszeniem w dalszą drogę korzystał w getcie w Garbatce z miejsc tymczasowego pobytu. Po wielu latach Lancman wspominał:

w Getcie [w Garbatce – R.Ś.K.] zapewniono mnie, że nie mam semickich ryśów, a ta kobieta już na pierwszy rzut oka zorientowała się, kim jestem. [...] Przez jakiś czas wałęsałem się po mieście [tak określa Garbatkę – R.Ś.K.], aż wreszcie przygarnęło mnie młode małżeństwo. Mężczyzna był krawcem. [...] W zamian opisywali tutejsze warunki. Tu również były branki do przymusowej pracy dla Niemców, ale nie brakowało jedzenia. Ktoś, kto przyjechał z warszawskiego Getta, mógł mieć wrażenie, że znalazł się w domu wypoczynkowym. [...] Wieczorem dowiedziałem się od nich, że tuż, niedaleko, mieszka młoda dziewczyna, również uciekinierka z warszawskiego Getta. [...] Moi gospodarze, zacni ludzie, nie byli w stanie mnie utrzymywać, zaproponowali więc, że poszukają mi pracy. Wśród tutejszych mieszkańców byli i tacy, których stać było na opłacanie kogoś, kto wykonywałby za nich przymusową robotę. [...] Poszedłem do pracy. Była to wyczerpująca robota polegająca na przenoszeniu ciężkich kamieni. Lecz pieniądze, jakie za nie dostawałem, nie wystarczały na utrzymanie. Zacy krawiec i jego żona radzili, bym spróbował szczęścia w Zwoleniu, Radomiu albo w Kozienicach. Ruszyłem więc pewnego dnia<sup>127</sup>.

---

<sup>124</sup> A. Żbikowski, *Żydowscy przesiedleńcy z dystryktu warszawskiego w getcie warszawskim 1939–1942 (z pogranicza opisu i interpretacji)* [w:] *Prowincja noc...*, s. 229, przypis 15.

<sup>125</sup> M. Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa...*, s. 50, 262.

<sup>126</sup> A. Lancman, *Młodość w czasie Zagłady*, tłum. A. Przedpeńska-Trzeciakowska, wstęp W. Bartoszewski, Warszawa 2002, s. 93.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 93–94.

Jest bardzo prawdopodobne, że na terenie Garbatki (w getcie?) znajdował się punkt kontaktowy („melina”) na szlaku ucieczek Żydów z Kozienic<sup>128</sup> przez lasy Puszczy Kozienickiej w kierunku południowym (w okolicy Gniewoszowa? Zwolenia?<sup>129</sup>). Trasa wiodła przez Janików k. Kozienic i wieś Molendy – miejscowości położone w odległości kilku kilometrów od Garbatki. Przewodnikami byli Polacy<sup>130</sup>. Nie można także wykluczyć, że miejscem docelowym była stacja kolejowa w Garbatce. Być może niektórzy uciekinierzy usiłowali pociągiem dostać się do Warszawy. Garbatka znajdowała się na trasie kolejowej, z której korzystali członkowie różnych formacji podziemnych (w tym Gwardii Ludowej) oraz kurierzy różnych organizacji<sup>131</sup>. Sześciu Żydów, prawdopodobnie uciekinierów z Kozienic, ukrywało się przez wiele miesięcy w zabudowaniach gospodarczych Władysława Amanowicza w Anielinie, miejscowości odległej od Garbatki kilka kilometrów w kierunku Pionek<sup>132</sup>. Istnieją także przekazy źródłowe, w których mowa o ucieczkach z getta w Gniewoszowie, zarówno w kierunku Zwolenia, jak i odwrotnym, w stronę Kozienic<sup>133</sup>.

Bolesław Górniak pracujący w tamtych latach w lesie niedaleko Garbatki i Molend wspominał: „w naszych lasach ukrywali się uciekinierzy z getta, jeńcy

---

<sup>128</sup> A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 129: „Liczne grupy uciekły z [...] Kozienic [...]. Można stwierdzić z całą pewnością, że nie było w dystrykcie radomskim ani jednej gminy wiejskiej, ani jednej wsi, ani jednego lasu czy boru, w którym by się nie ukrywali Żydzi w latach 1942, 1943, a nawet 1944”.

<sup>129</sup> Protokół przesłuchania świadka Władysława Baka dotyczący zamordowania przez Niemców Józefa Sucheckiego i Jana Wolskiego w związku z pomocą udzieloną przez nich osobom narodowości żydowskiej o nieznanach personaliach w Zwoli (gm. Sarnów, pow. Radom), Kielce, 28 V 1987 r. [w:] *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 4: *Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa*, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020, s. 299–300.

<sup>130</sup> Relacja Tadeusza Rydla dotycząca skazania go przez Niemców na karę śmierci w związku z pomocą udzieloną przez niego Joelowi i Herszkowi Litmanom, Chai i Seligowi Bermanom oraz innym osobom narodowości żydowskiej w okolicach Janikowa (gm. Brzeźnica, pow. Radom), Suwałki, ok. 3 V 1979 r. [w:] *ibidem*, s. 103.

<sup>131</sup> J. Piwowarek, *Powstanie i działalność bojowa oddziału partyzanckiego GL im. Ziemi Kieleckiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 22, s. 320. Zob. też A. Bikont, *Cena. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie*, Wołowiec 2022, s. 1023; K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 228.

<sup>132</sup> *Historia z Anielina. Rozmowa Marii Dziedzickiej ze Stanisławą Budzisz. Anielin, 15 sierpnia 2010 r.*, „Moja Garbatka” 2016, s. 292–293.

<sup>133</sup> Protokół przesłuchania świadka Bolesława Paciorka na temat pomocy udzielanej przez niego Lipie Winnykamieniowi, Frederickowi Weinsteinowi i innym osobom narodowości żydowskiej w Gniewoszowie (gm. Sarnów, pow. Radom), Radom, 8 IV 1970 r. [w:] *Relacje o pomocy...*, t. 4, s. 95–96.



radzieccy po ucieczce z obozów<sup>134</sup>. Po pewnym czasie ci uciekinierzy, którzy nie zginęli w niemieckich obławach, zaczęli tworzyć grupy. Członkowie takich grup musieli zdobywać żywność, niejednokrotnie siłą. Ze strony ludności pojawiły się wówczas oskarżenia o pospolicie bandytyzm<sup>135</sup>. W pobliskich lasach ukrywali się m.in. uciekinierzy żydowscy z obozu pracy przymusowej przy wytwórni prochu w Pionkach. Jedną z grup żydowskich, do której należał Elias Waingarten z Jabłonowa (gm. Policzna), w drugiej połowie 1944 r. ukrywała się przez kilka miesięcy w wybudowanym bunkrze w lesie k. Pionek<sup>136</sup>.

Niejednokrotnie z powodu poważnych problemów aprowizacyjnych ludzie ci znajdowali się w dramatycznej sytuacji<sup>137</sup>. Ponadto grupy żydowskie ukrywające się w lasach postrzegano jako „skomunizowane” i związane z partyzantką sowiecką<sup>138</sup>. W głównym organie Armii Krajowej, „Biuletynie Informacyjnym”, wielokrotnie ostrzegano przed popieraniem „dywersji sowieckiej”, która wywołuje brutalny odwet niemiecki i duże straty wśród ludności cywilnej<sup>139</sup>. Na domiar złego między

---

<sup>134</sup> B. Górniak, *Las w moim życiu. Przetrawanie okupacji hitlerowskiej, praca..., dorastanie... (1939–1944)*, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20, s. 29, 47.

<sup>135</sup> P.M. Majewski, J. Vajskebr, *Sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie w świetle niemieckich statystyk policyjnych. Próba analizy ilościowej*, „Przegląd Historyczny” 2016, z. 4, s. 594–595. Zob. też S. Piątkowski, *Bandytyzm i inne formy przestępczości kryminalnej na obszarach wiejskich Generalnego Gubernatorstwa w początkach okupacji niemieckiej (październik 1939 – czerwiec 1941)* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2015, s. 64–121. W okolicach Garbatki działała kilkusobowa grupa typowo bandycka, złożona z Polaków (dwóch pochodziło z Garbatki). Była bardzo brutalna, miała na swoim koncie kilka rozbojów. W czerwcu 1942 r. została zlikwidowana przez żandarmów niemieckich i policjantów granatowych z Garbatki (A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 49–50). Zob. też M. Brzeziński, *Armia Izaaka. Walka i opór polskich Żydów*, tłum. M. Habura, Kraków 2013, s. 343–344.

<sup>136</sup> Protokół przesłuchania świadka Antoniego Karasia na temat pomocy udzielonej przez niego Eliasowi Waingartenowi w Pionkach (pow. Radom), Kozienice, 24 VI 1970 r. [w:] *Relacje o pomocy...*, t. 4, s. 172. Zob. też S. Piątkowski, *Wytwórnia prochu w Pionkach...*, s. 41–42.

<sup>137</sup> S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy. Problematyka Zagłady w aktach radomskiej ekspozytury Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 492.

<sup>138</sup> A. Puławski, *Postrzeganie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, s. 278, 295–296, 300; S. Krakowski, *Podziemie polskie a Żydzi w latach drugiej wojny światowej*, „Biuletyn ZIH” 2000, nr 2, s. 173–177; W. Łukaszun, *Ratunek czy niebezpieczeństwo? Obszary leśne w Generalnym Gubernatorstwie jako miejsce schronienia ludności żydowskiej* [w:] *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. W. Grabowski, Warszawa 2014, s. 124–138; W. Molenda „Grab”, *Adam, Bilof...*, s. 128–133.

<sup>139</sup> Zob. m.in. „Biuletyn Informacyjny”, 11 VI 1942, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr specjalny 2, s. 966–967; K. Sacewicz, *Gwardia Ludowa w świetle opracowania Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej pt. „Informacja o działalności agentur Kominternu w Polsce (sierpień – wrzesień 1942 r.)*” [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 3, Warszawa 2019, s. 237, 248.

Kozienicami a Garbatką, we wsi Kociołki, pojawili się niemieccy prowokatorzy. Udając „robotników rolnych” poszukujących pracy, usiłowali zdobyć kontakt do „leśnych ludzi”. Prowokacja zakończyła się aresztowaniami osób podejrzanych o związki z organizacjami konspiracyjnymi<sup>140</sup>.

Nie wiadomo, czy Żydzi z Garbatki uciekali do partyzantki. Nie ma na to dowodów, ale nie można tego wykluczyć, tym bardziej że w Puszczy Kozienickiej, blisko Garbatki, akcje przeprowadzał oddział partyzancki Socjalistycznej Organizacji Bojowej pod dowództwem por. Kazimierza Aleksandrowicza „Huragana”<sup>141</sup>. W oddziale tym był Julian Aleksandrowicz „Twardy” oraz kilku innych Żydów<sup>142</sup>. Należy jednak dodać, że na tym samym terenie funkcjonował oddział Armii Krajowej pod dowództwem ppor. Ignacego Pisarskiego „Marii”. O partyzantach z tego oddziału krążyły wśród ludności żydowskiej negatywne opinie. Uważano, że dowódca oddziału i jego podkomendni odnoszą się wrogo do Żydów<sup>143</sup>.

Od lata 1942 r. w lasach w rejonie Ciepiewa i Zwolenia funkcjonował samodzielny oddział partyzancki złożony z Żydów. W 1943 r. wszedł on w skład oddziału GL pod dowództwem Jana Kowalika „Janka” (później oddział przyjął nazwę „Dionizego Czachowskiego”)<sup>144</sup>. Prawdopodobnie grupa z tego oddziału (wśród nich partyzanci żydowscy) przeprowadziła w 1943 r. atak na stację kolejową w Garbatce<sup>145</sup>.

---

<sup>140</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 237–238. Zob. też W. Molenda „Grab”, *Adam, Bilof...*, s. 149.

<sup>141</sup> K. Aleksandrowicz, *Wspomnienia „Huragana”* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*, t. 1, red. E. Hałoń, Warszawa 1994, s. 22–24. Oddział został sformowany w 1943 r. Według wspomnień por. „Huragana” oprócz Polaków znajdowali się w nim Rosjanie oraz Gruzini, Włosi, Francuzi, Austriacy i Żydzi. W ramach akcji scaleniowej oddział został podporządkowany Obwodowi Kozienickiemu AK. Do ważniejszych potyczek z siłami okupanta niemieckiego doszło w okolicach Pionek, Policzna i Garbatki. Zob. też J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika doktora Twardego*, Kraków 1983, s. 61, 99; K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny...*, s. 166–167; E. Stec, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 341; J. D. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*, tłum. M. Macińska, red. M. Rusiniak-Karwat, Warszawa 2018, s. 402–403.

<sup>142</sup> J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika...*, s. 99.

<sup>143</sup> S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy...*, s. 492; M. Wierzbicki, „Pierwsza Kadrowa” *Inspektoratu Radomskiego AK. Zarys dziejów oddziału partyzanckiego „Cezara”-„Harnasia”-„Marii”*, Pionki 1994, s. 151, 159, 179; J.D. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 402–403.

<sup>144</sup> S. Krakowiak, *Żydzi w oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Kieleczyźnie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1968, nr 65/66, s. 65–66.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 57.

Wykonywanie akcji antyniemieckich czy podejmowanie działań wbrew zarządzeniom okupanta wymagało dużej ostrożności i przestrzegania zasad konspiracji, szczególnie zachowania tajemnicy. Wszelkie niedociągnięcia drogo kosztowały, okupacyjna rzeczywistość bowiem to także konfidenci niemieccy obserwujący lokalne społeczności. 4 czerwca 1942 r. w Garbatce (w lasku zwanym Choinki) Niemcy zabili z nieznanym bliżej powodów trzech Żydów<sup>146</sup>. W bliżej nieokreślonym czasie (w czerwcu 1941 lub w sierpniu 1942 r.) i okolicznościach została zgwałcona i zamordowana siedemnastoletnia Sura Leizer<sup>147</sup>.

Żydów z Garbatki skierowano m.in. do pracy przymusowej w obozie przyfabrycznym przy wytwórni prochu w Pionkach. W czasie pracy mieli oni styczność z polskimi robotnikami. Chociaż była ona ograniczona i kontrolowana przez strażników z Werkschutzu, to dochodziło wówczas do „nielegalnych” kontaktów (przekazywania żywności, handlu, wymiany informacji) między robotnikami obu narodowości. Działania te prowadzone były wbrew zarządzeniom niemieckim, za ich złamanie groziła kara chłosty, aresztu, a nawet śmierci<sup>148</sup>. W wytwórni prochu w Pionkach pracowali także polscy mieszkańcy Garbatki. Wśród nich Zofia Drózdź, która obok swoich znajomych brała udział w takich „nielegalnych” działaniach:

W czasie okupacji byłam mężatką i miałam rocznego synka. Mojego męża Niemcy wywieźli na przymusowe roboty do Rzeszy. [...] Do pracy przeważnie chodziłam pieszo, gdyż pociągi różnie kursowały. [...] Ze mną pracowała Joskowa, Żydówka z Garbatki, a także Hersiek i Josek, rodzeni bracia Dorci, mojej najlepszej koleżanki z dzieciństwa. [...] Jej bracia z garbackiego getta zostali przewiezieni z dużą grupą młodych Żydów do getta w Pionkach. Dorci nie mogłam udzielić pomocy, gdyż getto było strzeżone. Pracując w fabryce prochu, zwróciła się do mnie Joskowa z prośbą: »Zosiu, przywieź mi kaszy, chleba, cebuli, czosnku – przymieramy z głodu«. Zorganizowałam pomoc, wtajemniczając grono zaufanych ludzi. Gdy przekraczaliśmy bramę fabryki, każda z nas miała przygotowane małe porcje żywności dla Żydów, żeby nie rzucały się

---

<sup>146</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo radomskie*, Warszawa 1980, s. 53.

<sup>147</sup> M. Hamela, *Działalność Posterunku Policji w Garbatce-Letnisku*, „Moja Garbatka” 2003, nr 3, s. 6.

<sup>148</sup> S. Piątkowski, *Polacy wobec eksterminacji...*, s. 138.

w oczy, gdyż w bramie stali Ukraińcy, którzy za przemyt stosowali surowe kary. Uprzedzali, że za jakąkolwiek pomoc udzieloną Żydom będzie zbierał się sąd. Pracowała ze mną Kołakowska, poznanianka wysiedlona do Garbatki, którą Ukraińcy przyłapali na portierni, jak przemyciała Żydom jedzenie. Za karę wbiłali jej drzazgi pomiędzy palce. W wytwórni pracowało dużo ludzi z Garbatki. Gdy wchodziliśmy do pierwszej bramy, do naszych uszu dobiegały obraźliwe słowa: »Uwaga! Idą bandyci z Garbatki!«. Po zagładzie Żydów w »Choince« [po pacyfikacji 12 lipca 1942 r. – R.Ś.K.] podeszła do mnie Joskova znów z prośbą: »Zosiu, zerwij i przynieś mi gałązkę choiny z miejsca, gdzie został zabity mój mąż«. Spełniłam jej życzenie, przynosząc zerwaną gałązkę sosny z miejsca zagłady. Przytuliła ją do serca i mocno zapłakała<sup>149</sup>.

Powstanie getta drastycznie obniżyło możliwości poruszania się, a przede wszystkim zdobywania żywności. Ale nie było to niemożliwe<sup>150</sup>. Należało jednak wykazać się odwagą i sprytem, wykorzystywać luki w systemie gettowym oraz mieć dobre kontakty z innymi mieszkańcami Garbatki. Dużą rolę odgrywały sąsiedzkie, koleżeńskie, przyjacielskie czy nawet pracownicze relacje między Polakami a Żydami. Ryszard Gieruszka wspominał:

Mój ojciec, Władysław Gieruszka, wydzierżawił plac Żydom. Na tym placu pobudowali dwa drewniane domy. Mieszkały w nim trzy rodziny: Aronów, Abusiów i Lejbusiów. Byłoby im dobrze, gdyby nie wojna. [...] Żydzi byli pozbawieni przydziału żywności. [...] ryzykowali, wychodzili nocą, szukając środków do życia. Policja granatowa przymykała na to oczy. Mimo że był to teren odizolowany, Polacy pomagali Żydom. Moi rodzice, Apolonia i Władysław, byli rolnikami i mieli stałą przepustkę z prawem wejścia na własną posesję. Matka specjalnie zostawiała otwartą piwnicę z ziemniakami, żeby Żydzi mogli się pożywić. Bardzo odważnymi byli Franciszek Maj i Bolesław Michalak z Wygwizdowa. Oni dowozili żywność do getta<sup>151</sup>.

---

<sup>149</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 111. Zob. też S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy...*, s. 495.

<sup>150</sup> *Byli tu mniejszością...*, s. 32: »Do getta nie można było wchodzić, ale jeśli się ktoś uparł – można było» – cytata z relacji ustnej Mariana Barana z 6 VI 2003 r.

<sup>151</sup> M. Dziedzicka, *Holocaust w Garbatce*, »Dziennik Radomski», 25–27 X 1996, s. 10.

Franciszek Maj opisywał, jak utrzymywał kontakty handlowe z mieszkańcami getta: „Dostarczałem mąkę do Żyda Arona. Wypiekał chleb i sprzedawał. Nocą przywoziłem mięso, ziemniaki, kaszę, co tylko się dało. Nocą, bo w dzień było pełno szpicli niemieckich i polskich. Pewnego razu przywoziłem pół krowy. Za-uważyl mnie policjant granatowy, Krawczyk”. To spotkanie zakończyło się w miarę szczęśliwie. Komendant posterunku przyjął „kawał mięsa” i wypuścił Maja – „mnie nic złego nie spotkało, Żydów też”<sup>152</sup>.

### Pacyfikacja Garbatki

W nocy z 11 na 12 lipca 1942 r. Garbatka została otoczona przez liczne niemieckie oddziały policji i wojska. Do każdej osoby usiłującej się przedostać przez kordon obławy strzelano. Zorganizowani w specjalne grupy funkcjonariusze policji bezpieczeństwa przeprowadzali dobrze przygotowaną operację w samej miejscowości. Garbatka została podzielona na sektory, a każdy dom, w którym znajdował się ktoś umieszczony na liście proskrypcyjnej, był obstawiony przez Niemców. Niejednokrotnie przeprowadzano tam dokładne rewizje. Zatrzymane osoby po krótkich przesłuchaniach kwalifikowano do określonej grupy „przestępców” (oznaczonej od 1 do 5). Dla większości zatrzymanych wielogodzinna akcja pacyfikacyjna zakończyła się załadunkiem do pociągu towarowego stojącego na stacji kolejowej. Transport został skierowany przez Radom do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Na miejscu pozostało kilkadziesiąt osób. Umieszczono je w budynku szkoły i przez kilkanaście dni poddawano intensywnemu śledztwu.

Pacyfikacja Garbatki była przeprowadzona zarówno w sektorach zamieszkałych przez ludność polską, jak i w getcie w podobny sposób. Według oficjalnego raportu, sporządzonego po zakończeniu akcji, aresztowano 297 osób (221 Polaków i 76 Żydów). 12 lipca 1942 r. do obozu w Auschwitz wysłano 217 osób (141 Polaków i 76 Żydów). Autorzy opracowania dotyczącego transportów Polaków do KL Auschwitz napisali, że był „to jedyny w historii obozu transport więźniów aresztowanych w jednej wsi i od razu skierowanych bezpośrednio do obozu”<sup>153</sup>.

---

<sup>152</sup> *Ibidem*.

<sup>153</sup> *Księgi pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyzny 1940–1944*, t. 2, red. F. Piper, I. Strzelecka, Warszawa–Oświęcim 2006, s. 735. Na temat pacyfikacji Garbatki zob. W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 27, 118–119, 217 (przypis 210); T. Domański,

Co najmniej kilkanaście osób zostało zastrzelonych podczas próby ucieczki czy przedostania się przez kordon obławy. W getcie oraz w pobliskim lasku „Choinka” Niemcy zabili kilkudziesięciu Żydów<sup>154</sup>.

Aleksander Barzycki – przedwojenny policjant, w czasie okupacji niemieckiej służył na posterunku policji granatowej w Garbatce, współpracownik wywiadu AK – napisał we wspomnieniach:

Gestapowców było czterech, dwóch z nich było prawdopodobnie z Godowa pod Radomiem (nazwisko Kreutz). Oni to dokonywali masakry rodzin żydowskich. Chodzili z żandarmami w asyście od domu do domu w getcie i kto był w domu, zabijali. W ten sposób zabili sześćdziesiąt dwie osoby, przeważnie mężczyzn, a w parę dni później zabili wystrzałem w tył głowy dwie Żydówki i dwóch Żydów, którzy byli chwilowo przeznaczeni do utrzymania porządku (sprzątanía) w budynku szkolnym, gdzie siedzieli zakładnicy aresztowani przez hitlerowców, między nimi i ja byłem<sup>155</sup>.

Bezpośrednią przyczyną pacyfikacji były wyniki śledztwa w sprawie napadów na towarowe pociągi wojskowe na trasie Radom–Dęblin, którymi transportowano żywność i różnego rodzaju zaopatrzenie dla żołnierzy niemieckich na froncie wschodnim. W śledztwie ustalono, że napady organizowano między Pionkami a Garbatką. Prawdopodobnie wiosną 1942 r. grupa konfidentów rozpoczęła ob-

---

A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 120–121; M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 117–119; W. Molenda „Grab”, *Piekło w raju*, Radom 1992, s. 13–17; J. Pawlak, *Pięć lat w szeregach armii podziemnej*, Warszawa 1967, s. 39–46; S. Piątkowski, *Pacyfikacja Garbatki*, <https://zapisyterroru.pl/dlibra/context?id=1760-2>, dostęp 7 V 2024 r.

<sup>154</sup> Zdaniem S. Piątkowskiego, *Pacyfikacja Garbatki...*, na terenie getta Niemcy zabili ok. 30, a w lasku ok. 60 Żydów. Natomiast w publikacji T. Domańskiego i A. Jankowskiego *Represje niemieckie...*, na s. 120 wymieniono ogólną liczbę 59 Żydów zabitych tego dnia w Garbatce, podano też, że do obozu koncentracyjnego zostało wysłanych „nie mniej niż 314 [osób], w tym 238 Polaków i 76 Żydów”. Należy zaznaczyć, że autorzy wspomnień podają znacznie większą liczbę osób zatrzymanych podczas pacyfikacji, od 700 (J. Pawlak, *Pięć lat w szeregach...*, s. 39) do przeszło 970 (W. Molenda „Grab”, *Piekło...*, s. 36). Autorzy informacji, która ukazała się w podziemnym „Biuletynie Informacyjnym” w lipcu 1942 r., stwierdzili, że pacyfikacja w Garbatce była jedną z większych akcji tego typu przeprowadzonych przez niemieckiego okupanta, podkreślali także, iż jej częścią był pogrom Żydów (S. Piątkowski, *Prawda w trybach propagandy. Okupacyjne losy regionu świętokrzyskiego w publicystyce „Biuletynu Informacyjnego” Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (1940–1945)*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2017, t. 6, s. 151).

<sup>155</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 50.

serwację mieszkańców Garbatki. Wskutek tego kilkaset osób wpisano na listy proskrypcyjne. Spotkania konfidentów z przedstawicielami policji niemieckiej odbywały się w domu sołtysa<sup>156</sup>. Policja bezpieczeństwa miała informacje, że miejscowość jest siedzibą podziemnej struktury („inspektoratu PZP” – Polskiego Związku Powstańczego), z którą współpracują policjanci z posterunku policji granatowej. Podejrzewano także, że w Garbatce funkcjonuje podziemna organizacja młodzieżowa<sup>157</sup>. Należy dodać, że w tym czasie Garbatka rzeczywiście była siedzibą komendy Obwodu Kozienickiego ZWZ-AK.

Na podstawie wspomnień polskich autorów zwykło się przyjmować, że napady na pociągi były dziełem kilkunastoosobowej grupy młodych ludzi, w tym młodzieży szkolnej. Jednym z inspiratorów czy przywódców miał być mieszkający w Garbatce uczeń radomskiego gimnazjum o nazwisku Nalazek. Jednak właściwym dowódcą grupy był prawdopodobnie Stanisław Jezuita. Grupa nie miała związków z organizacjami podziemnymi funkcjonującymi na interesującym nas terenie: ZWZ-AK, BCh czy wcześniej Polską Organizacją Zbrojną. Natomiast współdziałali z nią pracownicy kolei z Pionek i Garbatki. Do grupy napadających należał syn komendanta posterunku w Garbatce, korzyści z akcji czerpał także sam komendant Andrzej Krawczyk<sup>158</sup>. Jednakże współpracowników mogło być znacznie więcej, można do nich zaliczyć chociażby osoby, które zajmowały się ukrywaniem czy przewożeniem zdobytych materiałów, a następnie ich sprzedawaniem.

Niemcy prowadzili śledztwo w sprawie napadów na pociągi co najmniej od stycznia 1942 r. Skutkiem przesłuchań kilkunastu osób zatrzymanych przez żandarmerię ze Zwolenia oraz inwigilacji ze strony niemieckich konfidentów (w tym kilku Polaków z Garbatki) było rozpoznanie wielu osób działających na szkodę niemieckiego okupanta, a także zagrożenie dekonspiracją miejscowych struktur AK<sup>159</sup>. Rozpracowaniu przez Niemców grupy sprzyjała nonszalancja i lekceważenie podstawowych zasad konspiracji, np. publiczne afiszowanie się bogactwem ze strony kilku uczestników napadów. Przypadkowe początkowo aresztowania

---

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 55.

<sup>157</sup> W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 27, 118–119, 217 (przypis 210); T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie...*, s. 120–121.

<sup>158</sup> M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 117–118; W. Molenda „Grab”, *Piekło...*, s. 13.

<sup>159</sup> K. Solek, *Tragedia Garbatki za okupacji hitlerowskiej w roku 1942*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1979, nr 14, s. 5–7.

doprowadziły do ujawnienia całej grupy oraz fałszywego – jak się wydaje – przyznania się przez niektórych aresztowanych do współpracy z bliżej nieokreśloną organizacją podziemną<sup>160</sup>.

Kapitan Władysław Molenda „Grab” z komendy Obwodu Kozienickiego AK po latach wspominał, że „o działalności grupy Jezuita i Nalazka wiadomo było powszechnie”, a kierownictwo grupy kierowane „różnymi pobudkami uznało za jeden ze sposobów zdobycia środków do życia ograbianie pociągów niemieckich”. Stwierdził jednak ponadto, że „może chodziło o sabotaż”<sup>161</sup>, a w gronie osób kierujących podziemiem na tym terenie zastanawiano się nad możliwością przejęcia inicjatywy w celu przzerwania „niepoczytalnej działalności” oraz ujęcia grupy „w ramy zdyscyplinowanej organizacji”, aby nią „pokierować do skutecznej walki z okupantem”<sup>162</sup>. Z kolei kpt./mjr Józef Pawlak „Bartosz”, „Brzoza” (komendant Obwodu Kozienickiego AK od lipca 1942 do sierpnia 1944 r., pełnił tę funkcję po śmierci kpt. Adama Bielawskiego poniesionej w czasie pacyfikacji Garbatki) w swoim opracowaniu dotyczącym historii podziemia w powiecie kozienickim w czasie II wojny światowej napisał: „ludność okolicy i Komenda Obwodu pozytywnie ustosunkowała się do śmiałych wyczynów tej grupki, bo przecież działali oni na szkodę wroga”<sup>163</sup>.

Zdecydowanie negatywnie odniósł się do wydarzeń Bronisław Nowaś, jeden z organizatorów BCh i konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego w powiecie kozienickim. We wspomnieniach, opublikowanych kilkadziesiąt lat po wojnie, pisał:

W Garbatce niemal jawnie uprawiano robotę konspiracyjną, a Garbatka to nie Stawki, Ursynów, Wilczowola czy Wola Klasztorna [wsie w powiecie kozienickim – R.Ś.K.], gdzie wszyscy współżyli ze sobą od dziecka i znali się na wylot. Tu była zbieranina różnych ludzi miejscowych i przepływowych – rolnicy, handlarze, szmuglerzy, Żydzi, Cyganie itp. Wśród zorganizowanych było sporo chojraków i pewniaków, dających innym do zrozumienia, że »ty wiesz,

---

<sup>160</sup> W. Molenda „Grab”, *Pieć lat...*, s. 14–15.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 13–14. Kapitan Władysław Molenda był II zastępcą komendanta Obwodu Kozienickiego AK, a od maja 1944 do stycznia 1945 r. szefem Kedywu w Obwodzie.

<sup>162</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>163</sup> J. Pawlak, *Pięć lat...*, s. 40.



co to ja...«, »my nie pozwolimy«, »my pokażemy«, »my się rozprawimy« itp. Prowadziło to nieuchronnie do katastrofy. Garbatka była miejscowością wygodną, szli tam wszyscy, a między nimi i nasza organizacja [Bataliony Chłopskie – R.Ś.K.] w początkowym okresie. Na skutki tej niezbyt rozważnie prowadzonej roboty nie trzeba było długo czekać. Garbatka oddała za to wysoką daninę krwi<sup>164</sup>.

Trudno stwierdzić, czy grupa z Garbatki miała kontakty lub współpracowała z opisaną przez Edwarda Steca „sabotażowo-dywersyjną grupą kolejową” zorganizowaną przez członków Socjalistycznej Organizacji Bojowej oraz ZWZ z Pionek i innych miejscowości leżących niedaleko Garbatki. Akcje przeprowadzano także na linii kolejowej Pionki–Garbatka, a z transportów niemieckich idących na wschód zabierano broń, amunicję, sprzęt wojskowy, odzież i żywność<sup>165</sup>. Nie można także wykluczyć, że mamy do czynienia z tą samą organizacją, w której ramach działały obie grupy napadające na niemieckie pociągi.

W literaturze przedmiotu znajdują się także wzmianki, prawdopodobnie niezauważone przez współczesnych badaczy, o udziale grupy Żydów w „pierwszej

---

<sup>164</sup> B. Nowac „Jesion”, *Wspomnienia z lat wojny i okupacji*, Radom 1998, s. 151. Spośród historyków zajmujących się dziejami podziemia w powiecie kozienickim po wybuchu II wojny światowej najbardziej krytycznie ocenił działalność grupy Marek Wierzbicki. Opisując zachowania mieszkańców Garbatki w czasie okupacji niemieckiej, wyróżnił trzy kategorie postaw: egoistyczno-aspołeczne, przystosowawcze i obywatelskie. Działalność grupy napadającej na pociągi niemieckie uznał za „najbardziej szkodliwy przejaw postawy egoistycznej”. Jego zdaniem działalność ta doprowadziła do lipcowej tragedii. „W tym miejscu na usta nieodparcie cisną się pytania: dlaczego miejscowe społeczeństwo nie zapobiegło lekkomyślnym napadom, które doprowadziły do brutalnej interwencji okupanta? Dlaczego miejscowe elity zachowały się w tej kwestii biernie? Czym można tłumaczyć brak reakcji podziemia AK na działalność grupy rabunkowej? Brak wystarczających źródeł skłania do ograniczenia się do domysłów, które można traktować jako hipotezy badawcze, wymagające późniejszej weryfikacji. Można więc przypuszczać, że napady na niemieckie pociągi wzbudzały odruch sympatii, bo obiektywnie szkodziły wrogowi, w niewielkim – ale jednak – stopniu osłabiały jego potencjał militarny. Poza tym przynosiły materialne korzyści pewnej (choć trudnej do precyzyjnego określenia) części lokalnej społeczności. Wzbogacali się na nich nie tylko bezpośrednio uczestniczący w rabunkach, ale również niektórzy kolejarze, policjanci granatowi, handlarze i ci wszyscy, którzy mogli uzyskać dodatkowe dochody, co miało niebagatelne znaczenie w tych trudnych czasach. Jednak zabrakło chyba umiaru [...] wyobraźni, aby przewidzieć prawdopodobne skutki rabunkowej działalności. W rezultacie »grzech« niewiele ściągnęły na Garbatkę nieszczęście, którego skutki dotknęły tak wielu jej mieszkańców” (M. Wierzbicki, *Postawy mieszkańców Garbatki...*, s. 449–450).

<sup>165</sup> E. Stec, *Polska Partia Socjalistyczna Okręgu Radomskiego w walce z okupantem w latach 1939–1944*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 1/2, s. 338–339, 345.

połowie 1942 r.” w napadach na „niemieckie pociągi wojskowe przechodzące przez Garbatkę w kierunku frontu wschodniego”<sup>166</sup>. Należy jednak zauważyć, że występujące po tej informacji stwierdzenie, iż w odwecie „[e]sesowska ekspedycja karna [...] aresztowała [...] 350 Polaków i 75 Żydów”, którzy następnie zostali „wszyscy zesłani do [Auschwitz]”<sup>167</sup>, jest za daleko idące, a w części nieprawdziwe. Teza autora jest oparta na relacji Mordki Papirblata – uciekiniera z getta warszawskiego, w czasie pacyfikacji Garbatki zatrzymanego i wywiezionego do Auschwitz – która w świetle aktualnych badań nie jest wiarygodnym źródłem do opisu pacyfikacji, jej przyczyn i wszystkich okoliczności<sup>168</sup>.

Można jednak postawić tezę, że wejście Niemców do getta nie było przypadkowe, stanowiło integralną część pacyfikacji Garbatki. Zabici na miejscu czy wywiezieni do Oświęcimia Żydzi nie byli przypadkowymi ofiarami terroru niemieckiego, lecz zostali wytypowani, przynajmniej w znacznej części, przez policję bezpieczeństwa. Celem represji było wyeliminowanie osób zaangażowanych w różnorodne formy oporu oraz zastraszenie całej społeczności żydowskiej mieszkającej w getcie w Garbatce<sup>169</sup>.

Represjonowani Żydzi mogli być w różny sposób powiązani z Polakami, którzy brali udział w napadach. Mogli zdobywać informacje o transportach lub ukrywać zdobyte materiały, a następnie nimi handlować. Należy przypomnieć, że zdobywanie żywności oraz innych niezbędnych środków było dla mieszkańców getta elementem walki o fizyczne przetrwanie.

---

<sup>166</sup> A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 128. Według autora w latach 1940–1941 na linii kolejowej Dęblin–Radom „polscy robotnicy kolejowi uprawiali systematyczny sabotaż”, m.in. wyrzucali „wielkie ilości węgla z przejeżdżających wagonów” dla okolicznej „ludności polskiej i żydowskiej”. W związku z tym sabotażem „żandarmeria niemiecka przeprowadzała liczne rewizje u Polaków i Żydów” (s. 125).

<sup>167</sup> A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 128.

<sup>168</sup> Zob. też M. Dean, S. Piątkowski, *Garbatka-Letnisko [w:] The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, t. 2: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2011, s. 221. Autorzy napisali, że 12 VII 1942 r. policja niemiecka przeprowadziła w Garbatce antypartyzancką akcję odwetową po ataku podziemia na niemiecki pociąg zaopatrzeniowy. Natomiast Daniel Brewing informację o pacyfikacji Garbatki umieścił – co jest intrygujące w tym kontekście – bezpośrednio przed wypowiedzią Heinricha Himmlera z 24 V 1944 r., że „nawet getta, przy całych wysiłkach, aby je szczerze zamknąć, były centrami ruchów partyzanckich i bandyckich” (D. Brewing, *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, tłum. R. Dziergwa, Poznań 2019, s. 236–237).

<sup>169</sup> W październiku 1941 r. w Garbatce przebywało się 1300 osób narodowości żydowskiej.

Działalność środowiska konspiracyjnego opisana przez Adama Rutkowskiego na podstawie anonimowej relacji Żydówki przebywającej pięć miesięcy w garbackim getcie<sup>170</sup> wymaga jeszcze dalszych badań. Jednak można w tym miejscu stwierdzić, że opór w getcie w Garbatce nie był dziełem jednostek, ale miał charakter grupowy i zorganizowany. Uczestniczyło w nim zapewne kilkadziesiąt osób.

### Polacy udzielający pomocy Żydom po likwidacji getta

Po pacyfikacji Garbatki oraz o kilkadziesiąt dni późniejszej likwidacji getta (18 sierpnia 1942 r.<sup>171</sup>) w miejscowości ukrywało się jeszcze kilkoro Żydów<sup>172</sup>. We wszystkich znanych przypadkach osoby ukrywające się korzystały z doraźnej lub długotrwałej pomocy polskich mieszkańców Garbatki. Znamiennym przypadkiem jest prof. Stanisław Ziemecki (wcześniej Landau), fizyk, nauczyciel akademicki, który uciekł tu z Warszawy z powodu groźby aresztowania. Po pewnym czasie zaczął udzielać korepetycji kilku młodym osobom, chodził do niego na lekcje fizyki i matematyki mieszkający wówczas w Garbatce Leszek Kołakowski (w latach późniejszych światowej sławy filozof). W 1943 r. do profesora przyjechała żona Anna z synem Stanisławem i razem mieszkali w małym domku w letniskowej części Garbatki<sup>173</sup>.

Przypadek Stanisława Ziemeckiego jest o tyle szczególny, że udzielając korepetycji, mógł się „zdekonspirować”. Czy tak bardzo ufał otaczającym go ludziom? Nie wiadomo, czy rozpoznano jego pochodzenie i czy kogokolwiek to interesowało. Może mamy w tym przypadku do czynienia z „życzliwą tolerancją dla osoby próbującej się ukrywać”<sup>174</sup>.

---

<sup>170</sup> Relacja N.N. pt. *Pozdrowienia z prowincji...*, s. 321–326.

<sup>171</sup> *Listy, polemiki, opinie*, „Dziennik Radomski”, 8–11 XI 1996, s. 10; A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada...*, s. 156; K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 165, 207. Żydów z Garbatki 18 VIII 1942 r. uformowano w dwie kolumny i skierowano do Pionek i Zwolenia. Prawdopodobnie w tym dniu w czasie likwidacji getta zabitych zostało sześciu Żydów (podczas próby ucieczki?).

<sup>172</sup> E. Bojakowska-Pikul, *Garbatka jest też...*, s. 27–29; M. Dziedzicka, *Kronika...*, s. 109–111; E. Fąfara, *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983, s. 542–543; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Matka zostawiała otwartą piwnicę z ziemniakami*, „Rzeczpospolita”–„Plus Minus”, 23–24 III 2019, dodatek IPN: *Nieznane historie. Z dziejów ratowania Żydów pod okupacją niemiecką*, s. 32–33.

<sup>173</sup> M. Baran, *Pan Profesor. Wspomnienie...*, s. 36–37; Z. Mentzel, *Kołakowski. Czytanie świata. Biografia*, Kraków 2022, s. 62. Profesorowi Stanisławowi Ziemeckiemu pomagała m.in. lekarka Janina Pietrusiewicz, ciotka Leszka Kołakowskiego (*Byli tu mniejszością...*, s. 35).

<sup>174</sup> M. Cobel-Tokarska, *Bezludna wyspa...*, s. 66.

Zapewne takich historii było więcej, świadczy o tym inna opowieść: „Jednego z ukrywających się Żydów znalazłem z pracy w destylarni. W pewnym czasie pojawił się tam mężczyzna, jako Zaleski, z chłopczykiem. Chodziły pogłoski, że był powstańcem z getta warszawskiego. Pracował z nami jakiś czas, chyba zatrudniony był fikcyjnie. O innym słyszałem, że ukrywał się u Jagodzińskiego, koło »budowy«<sup>175</sup> (tak mieszkańcy określają miejsce w zalesionej części letniskowej Garbatki, nad strumieniem przepływającym niedaleko od pierwszych zabudowań; niewykluczone, że w tym miejscu przechodziła wspomniana wcześniej trasa ucieczek Żydów z Kozienic).

W tym samym 1943 r. do Garbatki przybyła młoda kobieta z dwójką dzieci. Jak opisuje Zbigniew Karpała, miało to miejsce „po wybuchu powstania w Getcie Warszawskim”: Stanisława Denkiewicz „przyproceedziła do naszego domu trzy osoby”. Wkrótce matka Zbigniewa Karpały uzyskała od proboszcza ks. Józefa Kuropieski (poprzedni proboszcz ks. Wincenty Wojtaśkiewicz zmarł w Auschwitz) „fikcyjne metryki chrztu na imiona Lucjan i Edward Rakoczy”. Chłopcy w wieku 5 i 7 lat wraz z matką mieszkali u Karpałów do stycznia 1945 r. „Matka tych chłopców odezwała się w 1968 roku. Obdarowała moją matkę złotym łańcuszkiem z krzyżykiem i napisem »Jeruzalem«. W tym czasie mieszkali w Izraelu, w Hajfie” – kończy wspomnienia Zbigniew Karpała<sup>176</sup>.

Ta sama rodzina żydowska korzystała z pomocy Jana Krekory z Garbatki. W książce Eugeniusza Fąfary przedstawiającej losy Żydów w czasie okupacji niemieckiej możemy przeczytać list przysłany po wielu latach z Izraela do Jana Krekory, jednego z opiekunów ocalonej rodziny:

Jednym z takich punktów, gdzie los rzucił mnie w najbardziej okrutnych czasach, była Garbatka. Zostawiła ona niezatarte wspomnienia. Nie znając nikogo, bezradna, z dwojgiem dzieci, zdana wyłącznie na instynkt, nie potrafiłam nawet uchronić swojej tajemnicy. A mimo to przeżyłam. Wiem, ile zawdzięczam takim ludziom jak Karpałowa, u której miałam jakby drugi dom. Pani, która umożliwiła mi egzystencję, chociaż było to związane z ryzykiem, i wiele innych

---

<sup>175</sup> *Z pamięci Ojca...*, s. 4.

<sup>176</sup> Z. Karpała, *Pamiętna noc 12 lipca 1942 r. w Garbatce. Wspomnienia o ojcu, „Moja Garbatka”* 2004, nr 2, s. 11–12.

ludzi, którzy starali się pomóc mi bezinteresownie. Dla mnie w owych czasach, gdy mogłam wejść do Pani jak każdy inny, było to wielką podporą moralną<sup>177</sup>.

W 1943 r. przez kilka miesięcy, pod osłoną księży, a „pod opieką pani Łaganowskiej”, na plebanii mieszkała młoda Żydówka Nina Wilczyńska. Później ukrywała się „u państwa Kądzierskich”<sup>178</sup> (Kędzierskich?).

Z innych wspomnień polskich mieszkańców wynika, że okupację niemiecką przetrwało jeszcze kilkoro garbackich Żydów. Przeżyli Icek Manys, który miał być w „straży żydowskiej” w Pionkach, oraz Brejtman – „najlepszy krawiec w Garbatce”. Ocalała też Żydówka (brak bliższych danych, znajoma rodziny Ryszarda Gieruszki), której „cudem udało się zbiec z getta”. Ukrywała się podobno u znajomych Polaków do końca okupacji niemieckiej, a następnie wyjechała do Łodzi<sup>179</sup>. W willi „Piotrówka” (w części letniskowej Garbatki) u rodziny Hornbergerów ukrywała się przez rok, do zakończenia okupacji, Żydówka o nazwisku Pawłowska (pochodziła z „Choinek”, centralnej części Garbatki)<sup>180</sup>. Auschwitz przeżył Żyd, którego znajomi Polacy przezywali Kapusta (ojciec jego był szewcem). Wrócił do Garbatki i przez pewien czas tam mieszkał. W 1945 lub w 1946 r. wyjechał do Krakowa, a później do Wiednia<sup>181</sup>. Z obozu koncentracyjnego w Auschwitz powrócił także, mieszkający wcześniej w centrum Garbatki, młody żydowski chłopak Fuks (jego ojciec był zegarmistrzem i zginął 12 lipca 1942 r. podczas pacyfikacji). Rodzinną miejscowość odwiedził dopiero po wielu latach, już jako obywatel Belgii<sup>182</sup>. Istnieje również wzmianka o ukrywaniu się Loli Manys (wyszła za mąż za Ajzyka Flammenbauma), jednak prawdopodobnie nie doczekała ona końca okupacji niemieckiej<sup>183</sup>.

---

<sup>177</sup> E. Fąfara, *Gehenna...*, s. 542–543.

<sup>178</sup> E. Bojakowska-Pikul, *Garbatka jest też...*, s. 30.

<sup>179</sup> M. Dziedzicka, *Holocaust...*, s. 10. Por. M. Baran, *Obrazek z dzieciennych lat. Ułani w Garbatce*, „Moja Garbatka” 2006, nr 2, z. 2, s. 125: „Dwóch sąsiadów, moich starszych kolegów, służyło przed wojną w kawalerii w Wilnie: Antoni Bachanek i Icek Cymerman, zwany Manesem, bo takie imię nosił jego ojciec. [...] Icek przeżył obóz [...] w Pionkach, a potem [Auschwitz], po wojnie na krótko powrócił do Garbatki i zaraz wyemigrował do Palestyny. Mieszkał w Jerozolimie, gdzie był urzędnikiem magistrackim. Miał syna i córkę. [...] Ale do końca korespondował z Antonim Bachankiem, druhem z dzieciennych i ułańskich lat”.

<sup>180</sup> *Byli tu mniejszością...*, s. 35 – z listu Ireny Kordyasz-Bojanowskiej do Elżbiety Dziedzickiej, Wrocław, 14 III 2001 r.

<sup>181</sup> *Byli tu mniejszością...*, s. 32–33.

<sup>182</sup> M. Dziedzicka, *Holocaust...*, s. 10.

<sup>183</sup> *Eadem, Kronika...*, s. 110.

Przez kilka dni ukrywała się u Aleksandra Barzyckiego Estera Flamenbaum (córka szewca Symuchy Flamenbauma), następnie poszła dalej „z rodzeństwem do Pionek”. Po wojnie osobiście podziękowała Barzyckiemu za okazaną pomoc. Druga Żydówka (miała być kuzynką Estery), która ukrywała się u niego przez kilkadziesiąt dni późną jesienią 1944 r. (od 4 listopada do 14 grudnia), zapisała się gorzej w pamięci tego mieszkańca Garbatki. Przed odejściem okradła go (zabrała „najcenniejsze” przedmioty). „Znalazłem ją w Jedlni w jednym z trzech domów, jak się dojeżdża do Jedlni po lewej stronie toru kolejowego – zapisał w pamiętniku Barzycki. – Odebrałem tylko część [skradzionych przedmiotów], a resztę darowałem. [...] w Jedlni po mnie okradła jakiegoś nauczyciela”<sup>184</sup>. W innym miejscu zapisał: „wojnę przeżyła”<sup>185</sup>.

Wśród mieszkańców Garbatki mówi się także o nieudanej ucieczce do lasu pewnego Żyda w lipcu 1942 r. (czy chodzi o pacyfikację 12 lipca 1942 r.?). Został on podobno zastrzelony tam, gdzie obecnie znajduje się „kapliczka w alejce brzo-zowej za zalewem »Polanka«” (miejsce na obrzeżach lasu przy części lotniskowej Garbatki)<sup>186</sup>. Pod koniec września 1942 r. (prawdopodobnie 23 września<sup>187</sup>) ze stacji kolejowej w Garbatce odprawiane były do Treblinki transporty Żydów z getta zwolenńskiego (i z Pionek?). Adolf Śmietanka wspominał: „Jak Żydzi szli do transportu, to ludzie w Garbatce, przede wszystkim kobiety, dawali im wodę i żywność. Robiono to ukradkiem, bo Niemcy nie pozwalali”<sup>188</sup>.

---

<sup>184</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 45, 50. Wydaje się, że podobnych sytuacji w czasach brutalnej i okrutnej akcji antyżydowskiej było więcej. Świadczą o tym różnego rodzaju dokumenty z czasów okupacji. Wyjątkowe są jednak relacje osób, które tak postępowały, próbując przetrwać czas Holokaustu. W poruszającym liście młodej Żydówki napisanym zimą 1942 r. do okradzionej przez nią rodziny w Wodzisławiu (pow. jędrzejowski) czytamy: „Szanowni i drodzy Państwo! Nie wiem, czy kiedykolwiek przebaczą mi Państwo mój ohydny postępek, ale do tego, co uczyniłam, zmusił mnie los. Jestem Izraelitką i jestem ścigana jak dzikie zwierzę, uciekam się do kłamstw, podstępów i podłości, kradnę, aby przeżyć tę okropną wojnę, chcę żyć, bo jestem młoda, chcę żyć, ale czy przeżyję, skoro tylu moich braci już zginęło i giną stale? Nie jestem pewna ani jednego dnia, ani godziny życia. W chwili, gdy piszę ten list, jestem już daleko od Państwa, uciekam do granicy, jeżeli przeżyję to piekło wojny – wynagrodzę Państwu krzywdy, jakie Państwo ponieśli z mojego powodu. Jestem bardzo, ale to bardzo nieszczęśliwa, a moje nieszczęście wynika z faktu, że matka urodziła mnie Żydówką. Dziękuję za wszystko dobre i bardzo Państwa przepraszam. Życzę przetrwania wojny i... aby Państwo nie musieli kryć się jak ja” – cyt. za: Z. Jezierska-Koźlicka, *Nieznanoma*, „Przyjaciół Wodzisławia” 2010, nr 27, s. 124.

<sup>185</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 58.

<sup>186</sup> *Byli tu mniejszością...*, s. 34.

<sup>187</sup> *Ibidem*.

<sup>188</sup> *Z pamięci Ojca...*, s. 1. Bronisław Nowac, który był świadkiem marszu Żydów ze Zwolenia, nie mógł zrozumieć ich biernej postawy w obliczu dramatycznych wydarzeń: „Drogę ze Zwolenia do Garbatki (17 km) przebywali pieszo w grupach około 300 osób. Zazwyczaj grupa taka konwojowana była

Garbatka była miejscem różnorodnych postaw Polaków wobec Żydów w czasie okupacji niemieckiej: pomocy w dostarczaniu żywności i lekarstw do dzielnicy żydowskiej, ukrywania zbiegów z garbackiego getta i innych miejscowości (w źródłach mamy opisy lub wzmianki o kilkunastu przypadkach dłuższego ukrywania lub udzielania stałej pomocy), współpracy w akcjach politycznych i o charakterze dywersyjnym. Obecne były także zachowania wrogie wobec ludności żydowskiej, spowodowane przede wszystkim polityką okupanta niemieckiego. Prawdopodobnie brało w nich udział kilkadziesiąt osób, które już przed 1939 r. znane były ze swoich uprzedzeń i niechęci do Żydów.

### Zakończenie

Nie udało się niemieckiemu okupantowi w pełni odizolować żydowskich mieszkańców Garbatki od ich polskich sąsiadów. Nie udało się także sparaliżować ducha walki i sprzeciwu. Opór Żydów, zarówno indywidualny, jak i grupowy, występował w formie różnorodnych przedsięwzięć łamiących przepisy okupacyjnego prawa, od przemytu żywności (oraz innych artykułów pierwszej potrzeby), przygotowywaniu kryjówek i zdobywaniu fałszywych dokumentów (np. metryk kościelnych) do udziału w akcjach o charakterze sabotażowym i dywersyjnym. Niektóre działania, jak uczestnictwo w „nielegalnych” akcjach politycznych czy udział w napadach na pociągi niemieckie, wykraczały poza priorytetową walkę o fizyczne przetrwanie.

---

przez 5–6 na czarno umundurowanych Ukraińców czy może Łotyszów i kilku milicjantów żydowskich. Cała trasa po przejściu grupy zasłana była trupami. Żołdacy co kilkadziesiąt metrów wywłóczyli z szeregu upatrzone ofiary, kładli na ziemi na twarz i strzelali w tył czaszki. Robili to wolno, bez pośpiechu repetowali broń, pociągali za cyngiel, a delikwenci czekali na swoją kulę. Wszystko robili na oczach grupy. Było to zastanawiające. Trzystu skazańców na sześciu żołdaków. Nikt nie zdobył się choćby na odruch rozpacz, nikt nie próbował ratować się ucieczką. Ginęli masowo, ginęli bez oporu. Któregoś dnia po przejściu takiego transportu jechałem rowerem z Wilczowoli do Zwolenia oddalonego o 8 kilometrów i na tej trasie naliczyłem 37 trupów. Po troje, czworo w rowach przydrożnych. Myślałem sobie: dlaczego ci ludzie wiedząc przecież, że idą na zatracenie, nie rzucą się na oprawców i pazurami ich nie rozdrapią? Transporty przechodziły przez Strykowice Górne, Wilczowolę, Policzną i Garbatkę, z których to wsi niedaleko do lasów. Garbatka położona w lesie – dlaczego nie obezwładniono morderców i nie próbowano uciekać w zabudowania i stamtąd w pola i lasy, jak najdalej od traktów. Sam przecież – na pewno w innych okolicznościach – spróbowałem ucieczki z transportu jeńców wojennych [w 1939 r. – R.Ś.K.]. [...] Były przecież przypadki, że nasi żołnierze próbowali ucieczki spod kul plutonów egzekucyjnych i niektórym się to udało” (B. Nowac „Jesion”, *Wspomnienia...*, s. 100–101). Autor wspomnień może się jednak mylić w ocenach. Zapewne nie obserwował przez cały czas drogi od Zwolenia do Garbatki i nie był świadkiem wszystkich wydarzeń. Liczba zabitych może właśnie świadczyć o podejmowanych próbach oporu lub ucieczki.

Manifestowanie wspólnie z polskimi mieszkańcami Garbatki postaw patriotycznych było wyrazem dużej odwagi cywilnej. Jeszcze większej odwagi wymagał udział, nawet pośredni, w akcjach o charakterze sabotażowym na kolei (rabunek mienia wojsk niemieckich). Te ostatnie działania są nietypowe i wyróżniają Żydów z Garbatki wśród innych znanych form oporu ludności żydowskiej w powiecie radomskim okresu okupacji niemieckiej. Natomiast wykorzystywanie możliwości korumpowania urzędników administracji okupacyjnej (w tym policjantów granatowych), może i dwuznaczne moralnie, było w gettach dość powszechne i dawało szansę na lepsze przygotowanie się do niespodziewanych represji ze strony Niemców.

Obecny stan badań nie daje możliwości dokładnego określenia skali zaangażowania ludności żydowskiej mieszkającej w Garbatce w różne formy oporu antyniemieckiego. Można jednak przyjąć, że kilkudziesięciu Żydów świadomie i aktywnie brało w nim udział. Nie wydaje się, aby stworzyli lokalną grupę przetrwania, jednak nie można wykluczyć udziału pojedynczych osób w polskiej partyzantce. Często formą oporu było ukrywanie się. Korzystano z tymczasowych kryjówek (przygotowanych osobiście lub odkrytych mimochodem), z doraźnej pomocy osób znajomych lub przypadkowo spotkanych, niejednokrotnie z długotrwałej opieki polskich mieszkańców Garbatki. Zapewne wiele sytuacji, które moglibyśmy zakwalifikować jako opór, nie zostało udokumentowanych, niekiedy pozostała tylko wzmianka trudna do zweryfikowania.

Zaangażowanie mieszkańców Garbatki w „nielegalną” działalność nie umknęło uwadze niemieckiej policji bezpieczeństwa. Garbatkę uznano za miejsce organizowania oporu i konspiracji oraz współdziałania Żydów i Polaków. Inwigilacja prowadzona przez niemieckich agentów i polskich miejscowych kolaborantów doprowadziła do brutalnej pacyfikacji całej miejscowości. Wśród zamordowanych i wywiezionych do Auschwitz znaleźli się zapewne najbardziej aktywni przedstawiciele społeczności żydowskiej z Garbatki. Zebrany materiał pozwala postawić hipotezę o istnieniu w Garbatce przed pacyfikacją grona konspiracyjnych Żydów o poglądach lewicowych (komunistycznych?) i współpracujących z miejscowymi Polakami o podobnych zapatrywaniach<sup>189</sup>. Zapewne dużą rolę odegrały przedwojenne kontakty i sympatie polityczne.

---

<sup>189</sup> Zob. hasła programowe PPS (w tym lewicy socjalistycznej) w: J. Tomicki, *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1982, s. 291, 305, 400, 406–408.



Na tak dużą akcję represyjną, jaka została przeprowadzona 12 lipca 1942 r., mieszkańcy Garbatki, ani Polacy, ani Żydzi, nie byli przygotowani. Oprócz zlekceważenia ostrzeżeń ze strony akowskiego wywiadu widoczne były także niefrasobliwość i pomijanie podstawowych zasad konspiracji<sup>190</sup>. Doprowadziło to do tragedii setek mieszkańców Garbatki. Dopiero po wielu miesiącach specjalna grupa AK ujęła większość konfidentów. Zostali oni doprowadzeni do leśniczówki w miejscowości Śmietanki (między Garbatką a Kozienicami) i tam poddani „bada- niom”. Wszyscy zostali skazani na karę śmierci; „zostali powieszni – jeden wieszal drugiego”. Wyrok wykonano w lesie „między Garbatką a drogą do Leśnej Rzeki i Molend”. Nie ujęto wówczas zdrajcy (sołtysa), ale po zastosowaniu prowokacji, polegającej na podrzuceniu mu specjalnie skradzionych dowodów rzeczowych oraz wysłaniu „anonimu”, został on aresztowany przez Niemców i wywieziony do obozu w Auschwitz. Tam – jak czytamy w relacji – prawdopodobnie „został przez więźniów z Garbatki wykończony”<sup>191</sup>.

Czy pacyfikacja w lipcu 1942 r. zniweczyła możliwości przetrwania większej grupy żydowskich mieszkańców Garbatki? Czy Garbatka miała szansę stać się dla okolicznych Żydów bazą konspiracji, grup przetrwania czy grup bojowych? Tego już się nie dowiemy. Warunki terenowe, tradycja oporu i lewicowe wpływy sprzy- jałyby temu<sup>192</sup>. Być może tragedia w Garbatce negatywnie wpłynęła na działania podejmowane w innych miejscowościach. Strach mógł sparaliżować odważne plany współpracy Polaków i Żydów w nieodległych lokalnych społecznościach. Warto wspomnieć o opublikowanym przez Alinę Skibińską dokumencie doty- czącym niecodziennego wydarzenia w Gniewoszowie na początku maja 1942 r. W tamtejszej synagodze spotkali się „tajnie” miejscowi Polacy i Żydzi i omawiali możliwości prowadzenia przez Żydów „dywersji” (we współpracy z polskim pod- ziemiem) oraz ukrywania się przy pomocy Polaków<sup>193</sup>.

---

<sup>190</sup> W. Molenda „Grab”, *Adam, Bilof...*, s. 68–69.

<sup>191</sup> A. Barzycki, *Pamiętnik...*, s. 56.

<sup>192</sup> J. Lachtara, *Z działalności Gwardii i Armii Ludowej...*, s. 221–222; K. Styś, *Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą...* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 2: *Miasto i region*, red. S. Piątkowski, M. Wierzbicki, Pionki 2001, s. 204–205, 215–216, 218, 220–221, 225.

<sup>193</sup> A. Skibińska, *Życie codzienne Żydów w Kozienicach pod okupacją niemiecką*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 84–85.

W nieodległych od Garbatki miasteczkach (Gniewoszków, Kozienice, Pionki, Zwolen) najczęściej spotykanym przejawem oporu ludności żydowskiej były ucieczki z gett i zdobywanie żywności po „aryjskiej stronie”. Uciekinierzy najczęściej starali się ukryć u znajomych Polaków, czasami korzystali z kryjówek i bunkrów zbudowanych w lesie. Przy pozyskiwaniu żywności i fałszywych dokumentów pomoc ze strony ludności polskiej była niezbędna<sup>194</sup>. Według relacji Adolfa Misiuny, członka pionkowskich struktur AK, w obozie przyfabrycznym w Pionkach funkcjonowała dziesięcioosobowa żydowska grupa oporu składająca się z siedmiu mężczyzn i trzech kobiet. Na terenie wytwórni prochu współpracowali oni z żołnierzami AK. Niektórzy członkowie grupy posiadali „rewolwery i po 50 sztuk amunicji”<sup>195</sup>. Zdaniem Krzysztofa Urbańskiego, grupa ta należała do Żydowskiej Organizacji Bojowej i w czasie likwidacji obozu w 1944 r. zbiegła do lasu<sup>196</sup>. W pobliżu Pionek, w Puszczy Kozienickiej, przebywała także inna grupa uzbrojonych Żydów. Niewiele wiadomo o jej działalności<sup>197</sup>. Znany jest natomiast przypadek kilku uciekinierów z obozu pracy przymusowej w Pionkach, którzy wstąpili do oddziału por. Kazimierza Aleksandrowicza „Huragana”<sup>198</sup>. W dalszej odległości od Garbatki, w lasach iłżeckich, w 1942 r. działała zbrojna grupa żydowskich uciekinierów z Iłży, Kazanowa, Ostrowca, Sienna i Szydłowca<sup>199</sup>. Inna „samodzielna grupa Żydów” funkcjonowała do połowy stycznia w 1945 r. w lasach szydlowieckich<sup>200</sup>.

---

<sup>194</sup> Protokół przesłuchania świadka Bolesława Paciorka na temat pomocy udzielanej przez niego Lipie Winnykamieniowi, Frederickowi Weinsteinowi i innym osobom narodowości żydowskiej w Gniewoszowie (gm. Sarnów, pow. Radom), Radom, 8 IV 1970 r. [w:] *Relacje o pomocy...*, t. 4, s. 95–97; G. Berendt, *Cena życia – ekonomiczne uwarunkowania egzystencji Żydów po „aryjskiej stronie”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 122, 131; B. Engelking, „Jest taki piękny słoneczny dzień...”, s. 123, 176, 201; *Relacje o pomocy...*, t. 4, s. 50, 67–68, 70–71, 170–175; S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy...*, s. 495.

<sup>195</sup> A. Misiuna, *Pionki w latach II wojny światowej – wspomnienia* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 1, red. M. Wierzbicki, Pionki 2000, s. 199, 202–203. Autor wspomina także o kilku Żydach, którzy przeżyli okupację niemiecką, ukrywając się w Pionkach i okolicy.

<sup>196</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Radom 2004, s. 210.

<sup>197</sup> S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy...*, s. 492.

<sup>198</sup> J.D. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 402–403.

<sup>199</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 210.

<sup>200</sup> S. Piątkowski, *Żydzi w Szydłowcu...*, s. 131. Piątkowski nie wyklucza istnienia w Szydłowcu organizacji konspiracyjnej oraz posiadania broni przez kilkudziesięciu Żydów (s. 129).

Wydaje się, że po pacyfikacji w lipcu 1942 r. i zabiciu grupy najaktywniejszych osób większość ludności żydowskiej przebywającej w getcie w Garbatce przyjęła postawę bierną wobec niemieckich planów, w tym akcji deportacyjnej. Przystosowanie stanowiło wówczas podstawową taktykę postępowania w nadziei na przetrwanie.

Należy pamiętać, że mieszkańcy Garbatki i okolic ciągle żyli w atmosferze okupacyjnego terroru. W latach 1943–1944 żandarmi i żołnierze niemieccy zabili ponad 300 osób z miejscowości odległych o dwadzieścia kilka kilometrów od Garbatki. W gminie Policzna, do której Garbatka należała, w wyniku pacyfikacji i egzekucji zginęło kilkadziesiąt osób, m.in. w Molendach 22 lipca 1943 r. i 7 kwietnia 1944 r. Niemcy zabili 30 osób<sup>201</sup>. W samej Policznie 12 czerwca 1943 r. żandarmi niemieccy zabili 32 jej mieszkańców, w tym „cztery rodziny z dziećmi i starcami”. Ponadto aresztowanych zostało i wywiezionych do obozu w Auschwitz czterech młodych mężczyzn, którzy prawdopodobnie ukrywali się przed przymusowym skierowaniem do pracy w zorganizowanej przez Niemców Służbie Budowlanej (Baudienst)<sup>202</sup>. Co jakiś czas niemieckie obławy penetrowały lasy Puszczy Kozienickiej w poszukiwaniu partyzantów<sup>203</sup>.

Pomimo takich okoliczności, groźby natychmiastowej śmierci, w Garbatce, po pacyfikacji, korzystając z pomocy Polaków, ukrywało się kilkoro Żydów. Przetrwali do końca okupacji niemieckiej.

---

<sup>201</sup> *Rejestr miejsc i faktów zbrodni...*, s. 14, 26, 28–29, 52–54, 60, 70, 74, 87–89, 112, 118, 129–130, 140, 190, 192–193, 196–197.

<sup>202</sup> E. Gajda, *Krwawy dzień w Policznie* [w:] *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej w latach 1939–1945. Wspomnienia, pamiątki i relacje*, oprac. S. Durlej, J. Gmitruk, Kielce–Warszawa 2008, s. 80–81. Więcej zob. M. Wróblewski, *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984.

<sup>203</sup> J. Abramczyk „Tomasz”, *Partyzanci z Kozienickiej Puszczy...*, s. 137–138.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

AIPN Ki, 013/2041.

APR, Akta Gminnej Rady Narodowej w Policznie, 58/254/0/21.

### Źródła drukowane (opublikowane)

Abramczyk „Tomasz” J., *Partyzanci z Kozienickiej Puszczy. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1971.

Aleksandrowicz J., *Kartki z dziennika doktora Twardego*, Kraków 1983.

Aleksandrowicz K., *Wspomnienia „Huragana” [w:] Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*, t. 1, red. E. Hałoń, Warszawa 1994.

*Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012.

*Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, cz. 2: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Warszawa 2015.

Baran M., *O strachu, podłości i miłości*, „Moja Garbatka” 2007/2008, nr 1/2.

Baran M., *Obrazek z dziecinnych lat. Ułani w Garbatce*, „Moja Garbatka” 2006, nr 2, z. 2.

Baran M., *Pan Profesor. Wspomnienie o prof. dr. Stanisławie Ziemeckim*, „Moja Garbatka” 2004, nr 2.

Baran M., *Przyspieszone dorastanie*, „Moja Garbatka” 2002, nr 3.

Baran M., *Wspomnienia*, cz. 2: *O czasach budowy nowego kościoła p.w. Nawiedzenia NMP w Garbatce*, „Moja Garbatka” 2003, nr 4.

Barzycki A., *Pamiętnik (fragmenty)*, „Moja Garbatka” 2016.

„Biuletyn Informacyjny”, 11 VI 1942 r.

Bojakowska-Pikul E., *Garbatka jest też i moja*, „Moja Garbatka” 2005, nr 1.

Gajda E., *Krwawy dzień w Policznie [w:] Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej w latach 1939–1945. Wspomnienia, pamiętniki i relacje*, oprac. S. Durlej, J. Gmitruk, Kielce–Warszawa 2008.

*Garbatka w listach Danuty Skrzyńskiej z Ciechocinka do Marii Dziedzickiej*, „Moja Garbatka” 2006, nr 2.

Górniak B., *Las w moim życiu. Przetrwanie okupacji hitlerowskiej, praca..., dorastanie... (1939–1944)*, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20.

- Historia z Anielina. Rozmowa Marii Dziedzickiej ze Stanisławą Budzisz. Anielin, 15 sierpnia 2010 r.*, „Moja Garbatka” 2016.
- Jeziarska-Koźlicka Z., *Nieznanoma*, „Przyjaciel Wodzisławia” 2010, nr 27.
- Karpała Z., *Pamiętna noc 12 lipca 1942 r. w Garbatce. Wspomnienia o ojcu*, „Moja Garbatka” 2004, nr 2.
- Lancman A., *Młodość w czasie Zagłady*, tłum. A. Przedpełska-Trzeciakowska, wstęp W. Bartoszewski, Warszawa 2002.
- Mazur F., *Byłam wtedy nastolatką. Okruchy wspomnień z lat okupacji niemieckiej w Stanisławicach i Kozienicach*, oprac. B. Mazur, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20.
- Misiuna A., *Pionki w latach II wojny światowej – wspomnienia* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 1, red. M. Wierzbicki, Pionki 2000.
- Molenda „Grab” W., *Adam, Bilof... Tomasz... Zygant i inni. Wspomnienia oficera, organizatora i dowódcy konspiracyjnego Wojska Polskiego*, Radom–Warszawa 1992.
- Molenda „Grab” W., *Piekło w rajcu*, Radom 1992.
- Nowac „Jesion” B., *Wspomnienia z lat wojny i okupacji*, Radom 1998.
- „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr specjalny 2.
- Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 4: *Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa*, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020.
- Rzadkowski W., *Staszów w latach okupacji hitlerowskiej*, Staszów 2017.
- „Samoloty nadleciały od strony Radomia”. *Wspomnienia spisane przez Dominika Kucińskiego na podstawie rozmowy z panem Stanisławem Kucharskim urodzonym w 1926 r.*, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20.
- Styś K., *Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą...* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 2: *Miasto i region*, red. S. Piątkowski, M. Wierzbicki, Pionki 2001.
- Tokarczyk M., *Okupacja hitlerowska i pierwsze miesiące po wojnie w mojej rodzinie i wsi*, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 20.
- Zaidenweber D. (z d. Eiger), *Wspomnienia z Radomia*, red. J. Mitek, „Biuletyn Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2011, t. 45, z. 1/2.

### **Wspomnienia (rkps w zbiorach autora)**

- Kronika szkolna szkoły powszechnej w Garbatce (gm. Policzna, pow. kozienicki)*, [Garbatka] b.d., kopia w zbiorach autora.

*Z pamięci Ojca*. Notatki z rozmów z Adolfem Śmietanką z 28 III 2004 r., 16 V 2004 r., 27 VIII 2005 r. i 30 VIII 2005 r.

## Literatura

- Berendt G., *Cena życia – ekonomiczne uwarunkowania egzystencji Żydów po „aryjskiej stronie”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.
- Bikont A., *Cena*. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie, Wołowiec 2022.
- Borkowski J., *Ruch ludowy na Kielecczyźnie w latach międzywojennych* [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej (1918–1944)*, Warszawa 1970.
- Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.
- Brewing D., *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, tłum. R. Dziergwa, Poznań 2019.
- Brzeziński M., *Armia Izaaka. Walka i opór polskich Żydów*, tłum. M. Habura, Kraków 2013.
- Byli tu mniejszością*, oprac. E. Dziedzicka, „Moja Garbatka” 2005, nr 1.
- Cała A., *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 2005.
- Chęć M., *Metody i efekty zwalczania środowiska komunistycznego Polski międzywojennej przez władze państwowe (na przykładzie Radomia i regionu)*, „Radomskie Studia Humanistyczne” 2016, t. 3.
- Chrobaczyński J., *Czas nieszczęść, cierpień, oporu i walki. Przegrani zwycięzcy? Społeczeństwo polskie między wrześniem 1939 a majem 1945*, Kraków 2017.
- Cobel-Tokarska M., *Bezludna wyspa, nora, grób. Wojenne kryjówki Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 2012.
- Dean M., Piątkowski S., *Garbatka-Letnisko* [w:] *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, G.P. Megargee, Bloomington-Indianapolis 2011.
- Domański T., *Niemiecka polityka okupacyjna wobec wsi w dystrykcie radomskim (stan badań i postulaty badawcze)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2014, nr 40.
- Domański T., *Prześladowanie Żydów na prowincji Kreishauptmannschaft Kielce w latach 1939–1941*, „Res Historica” 2022, nr 54.
- Domański T., *Stan badań nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa kieleckiego*, Kielce 2021.

- Domański T., Jankowski A., *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.
- Dunin-Wąsowicz K., *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Duraczyński E., Turkowski R., *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997.
- Dziedzicka M., *Holocaust w Garbatce*, „Dziennik Radomski”, 25–27 X 1996.
- Dziedzicka M., *Kronika Garbatki-Letnisko*, Pionki 1998.
- Dziedzicka M., *Nadleśniczy Hellebrandt*, „Moja Garbatka” 2006, nr 1.
- Engelking B., *„Jest taki piękny słoneczny dzień...” Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011.
- Fąfara E., *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983.
- Franecki J., *Hitlerowski aparat policyjny i sądowniczy i jego działalność w dystrykcie radomskim ze szczególnym uwzględnieniem ziemi radomskiej*, Radom 1978.
- Fryszkiewicz S., „Ruch Oporu”, Garbatka-Letnisko [1990], mps, kopia w zbiorach R. Śmiałki-Kruszelnickiego.
- Grynberg M., *Ruch oporu Żydów podczas okupacji hitlerowskiej [w:] Studia z dziejów Żydów w Polsce*, red. Z. Borzymińska, A. Żbikowski, Warszawa 1995.
- Grzywna J., *Związek Nauczycielstwa Polskiego na Kielecczyźnie 1905–1939*, Kielce 1993.
- Hamela M., *Działalność Posterunku Policji w Garbatce Letnisku*, „Moja Garbatka” 2003, nr 3.
- Hatys J., Iwaniak S., *Z dziejów ruchu robotniczego na Kielecczyźnie w latach 1918–1939 [w:] Z dziejów ziemi kieleckiej (1918–1944)*, Warszawa 1970.
- Hera J., *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, Warszawa 2014.
- Janeczek S., *Kozienice pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, „Ziemia Kozienicka” 2006, z. 14.
- Januszewicz E., *Wiek XX – między II a III Rzeczpospolitą [w:] Policzna. By czas nie zaćmił i niepamięć*, red. E. Januszewicz, Sycyna 2004.
- Jasek B., *Szkice do historii Powiśla Kozienickiego*, oprac. M. Grabarczyk, „Ziemia Kozienicka” 2009, z. 21.
- Jastrzębski W., *Dzień powszedni na wsi polskiej pod okupacją niemiecką [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939–1945). Wieś polska między dwoma totalitaryzmami*, t. 3, red. J. Gmitruk, E. Leniart, Warszawa 2009.
- Kacprzak P., *Nadleśnictwo Garbatka – zarys historii jednostki i gospodarki leśnej*, „Moja Garbatka” 2006, nr 1.

- Kocyk G., *Wrzesień 1939 r. w północnej części powiatu koziennickiego*, „Ziemia Koziennicka” 2005, z. XII.
- Krakowski S., *Podziemie polskie a Żydzi w latach drugiej wojny światowej*, „Biuletyn ŻIH” 2000, nr 2.
- Krakowski S., *Żydowski opór w Generalnym Gubernatorstwie [w:] Akcja „Reinhardt”. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004.
- Krakowski S., *Żydzi w oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Kielecczyźnie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1968, nr 65/66.
- Księgi pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyzny 1940–1944*, t. 2, red. F. Piper, I. Strzelecka, Warszawa–Oświęcim 2006
- Ksyta Ł., *Major Hubal. Historia prawdziwa*, Warszawa 2014.
- Lachtara J., *Z działalności Gwardii i Armii Ludowej w powiecie Koziennice w latach 1942–1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3.
- Lasy Puszczy Koziennickiej. Monografia przyrodniczo-leśna*, red. R. Zielony, Warszawa 1997.
- Listy, polemiki, opinie*, „Dziennik Radomski”, 8–11 XI 1996.
- Łukaszun W., *Ratunek czy niebezpieczeństwo? Obszary leśne w Generalnym Gubernatorstwie jako miejsce schronienia ludności żydowskiej [w:] Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, red. W. Grabowski, Warszawa 2014.
- Madajczyk C., *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 2: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984.
- Madajczyk C., *Między neutralną współpracą ludności terytoriów okupowanych a kolaboracją z Niemcami*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1998, t. 21.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.
- Madajczyk P., *„Zdrada i kolaboracja” jako polskie „Flucht und Vertreibung”*, „Dzieje Najnowsze” 2010, R. 42, z. 4.
- Majewski P.M., *Kolaboracja, której nie było... Problem postaw społeczeństwa polskiego w warunkach niemieckiej okupacji 1939–1945*, „Dzieje Najnowsze” 2004, R. 36, z. 4.
- Majewski P.M., Vajskebr J., *Sytuacja w Generalnym Gubernatorstwie w świetle niemieckich statystyk policyjnych. Próba analizy ilościowej*, „Przegląd Historyczny” 2016, z. 4.
- Markowski M.B., Gapys J., *Konflikty polsko-żydowskie w województwie kieleckim w latach 1935–36*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1999, nr 4.
- Meducki S., *Przemysł i klasa robotnicza w dystrykcie radomskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa–Kraków 1981.



- Meducki S., *Wież polska w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). Studium historyczno-gospodarcze*, Kielce 1991.
- Melchior M., *Uciekinierzy z gett po „stronie aryjskiej” na prowincji dystryktu warszawskiego – sposoby przetrwania* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007.
- Mentzel Z., *Kołąkowski. Czytanie świata. Biografia*, Kraków 2022.
- Młynarczyk J.A., *Pomiędzy współpracą a zdradą. Problem kolaboracji w Generalnym Gubernatorstwie – próba syntezy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1.
- Mudrak E., *Garbatka – udręka, życie, raj utracony. Z historii rodu Wagów*, Łomża 2022.
- Musiał B., *Kto dopomoże Żydowi...*, Poznań 2019.
- Nalewajko-Kulikow J., *Strategie przetrwania. Żydzi po aryjskiej stronie Warszawy*, Warszawa 2004.
- O pomocy, o ratowaniu Żydów i o badaniu Zagłady – z profesor Nechamą Tec rozmawia Małgorzata Melchior*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.
- Pawlak J., *Pięć lat w szeregach armii podziemnej*, Warszawa 1967.
- Piątkowski S., *Bandytyzm i inne formy przestępczości kryminalnej na obszarach wiejskich Generalnego Gubernatorstwa w początkach okupacji niemieckiej (październik 1939 – czerwiec 1941)* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2015.
- Piątkowski S., *Dni życia, dni śmierci. Ludność żydowska w Radomiu w latach 1918–1950*, Warszawa 2006.
- Piątkowski S., *Dwie narracje. Tematyka policji granatowej na łamach niemieckiej prasy polskojęzycznej i polskiej prasy* [w:] *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2019.
- Piątkowski S., *Ludność niemiecka w województwie kieleckim w okresie międzywojennym (1918–1939). Szkic do portretu* [w:] *Spółeczność ewangelicka Radomia podczas okupacji niemieckiej*, red. J. Kłaczków, Radom 2009.
- Piątkowski S., *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Radom 2013.
- Piątkowski S., *Opracownicy, prześladowcy, ratownicy. Problematyka Zagłady w aktach radomskiej ekspozytury Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4.
- Piątkowski S., *Pacyfikacja Garbatki*, <https://zapisyterroru.pl/dlibra/context?id=1760-2>, dostęp 7 V 2024 r.

- Piątkowski S., *Polacy wobec eksterminacji ludności żydowskiej (1939–1945). Próba określenia postaw i ich źródeł na przykładzie dystryktu radomskiego*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1999, t. 34, z. 1.
- Piątkowski S., *Policja polska tzw. granatowa w Radomiu i powiecie radomskim (1939–1945)*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2001, t. 2.
- Piątkowski S., *Pomoc społeczna i działalność charytatywna w gettach dystryktu radomskiego (1939–1942)* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, red. M. Przeniosło, Kielce 2008.
- Piątkowski S., *Prawda w trybach propagandy. Okupacyjne losy regionu świętokrzyskiego w publicystyce „Biuletynu Informacyjnego” Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (1940–1945)*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2017, t. 6.
- Piątkowski S., *Stan opieki społecznej wśród Żydów dystryktu radomskiego w świetle sprawozdania American Joint Distribution Committee z 1941 roku*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne” 2003, t. 4.
- Piątkowski S., *Wytwórnia Prochu w Pionkach w latach wojny i okupacji hitlerowskiej (1939–1945)* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 4: *Państwowa Wytwórnia Prochu – Wytwórnia Chemiczna Nr 8 – Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit”. Ludzie – Fabryka – Miasto (1922–2000)*, red. M. Wierzbicki, Pionki 2009.
- Piątkowski S., *Żydzi w Szydłowcu w latach wojny i okupacji (1939–1945)* [w:] *Żydzi szydłowieccy. Materiały sesji popularnonaukowej 22 lutego 1997 roku*, red. J. Wijaczka, Szydłowiec 1997.
- Piwowarek J., *Powstanie i działalność bojowa oddziału partyzanckiego GL im. Ziemi Kieleckiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1962, nr 22.
- Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, t. 2: *Odwrót i kontrofensywa*, Warszawa 1983.
- Puławski A., *Postrzeżenie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2.
- Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo radomskie*, Warszawa 1980.
- Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994.
- Rutkowski A., *Martyrologia, walka i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1955, nr 15/16.

- Sacewicz K., *Gwardia Ludowa w świetle opracowania Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej pt. „Informacja o działalności agentur Kominternu w Polsce (sierpień – wrzesień 1942 r.)”* [w:] *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 3, Warszawa 2019.
- Siek S., Zając K., *Sieciechów. Szkice do dziejów miejscowości. Od czasów najdawniejszych do współczesnych*, Kozienice–Sieciechów 2009.
- Siliniewicz P., *Od Suwałk do Stalagu IVC Mühlberg*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 3.
- Skibińska A., *Połowa miasteczka*, „Karta” 2005, nr 47.
- Skibińska A., *Życie codzienne Żydów w Kozienicach pod okupacją niemiecką*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3.
- Słabińska E., *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004.
- Solek K., *Tragedia Garbatki za okupacji hitlerowskiej w roku 1942*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1979, nr 14.
- Stalmach K., *Rozwój terytorialny i przemiany osadnicze miejscowości Garbatka od XV wieku do wybuchu II wojny światowej*, [Garbatka-Letnisko?] 2010.
- Stec E., *Polska Partia Socjalistyczna Okręgu Radomskiego w walce z okupantem w latach 1939–1944*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 1/2.
- Strzembosz T., *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Sula D., *Partyzantka 1944–45. Kontekst*, „Karta” 2019, nr 19.
- Śmietanka-Kruszelnicki R., *Matka zostawiała otwartą piwnicę z ziemniakami*, „Rzeczpospolita–Plus Minus”, 23–24 III 2019, dodatek IPN: *Niezbrane historie. Z dziejów ratowania Żydów pod okupacją niemiecką*.
- Śmietanka R., *Szkice z dziejów Garbatki*, Garbatka-Letnisko 1992.
- Tomicki J., *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1982.
- Topór W., *Okupacja i konspiracja w V Rejonie Armii Krajowej „Północ”*, „Ziemia Kozienicka” 2006, z. 15.
- Trzaskowski J., *Twierdza Iwangołódz-Dęblin 1937–1944*, Dęblin 2011.
- Tusiński P.A., *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918–1939*, Radom 1996.
- Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.
- Urbański K., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004.

- Urynowicz M., *Chaima Bermana życie i śmierć. Z dziejów pomocy Żydom* [w:] „Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...” *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. A. Namysł, Warszawa 2009.
- Urynowicz M., *Żydzi w samorządzie miasta Koziernice w okresie międzywojennym 1919–1939*, Warszawa 2003.
- Wierzbicki M., „Pierwsza Kadrowa” *Inspektoratu Radomskiego AK. Zarys dziejów oddziału partyzanckiego „Cezara”-„Harnasia”-„Marii”*, Pionki 1994.
- Wierzbicki M., *Postawy mieszkańców Garbatki w czasie II wojny światowej (refleksja badawcza)* [w:] *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa–Białystok 2009.
- Wierzbicki M., *Z Polską pod rękę. Jan Prot (1891–1957) i odbudowa niepodległego państwa polskiego*, Lublin–Warszawa 2017.
- Wojtaśkiewicz W., *Garbatka Letnisko*, Warszawa 1930.
- Wójcik-Łagan H., *Kult bohatera narodowego. Józef Piłsudski w szkolnej edukacji historycznej w latach trzydziestych XX wieku*, Kielce 2012.
- Wróblewski M., *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984.
- Zająk K., *200 lat powiatu koziernickiego*, „Ziemia Koziernicka” 2010, z. 23.
- Zdrojkowski J., *Rola partii robotniczych w życiu społeczno-politycznym ziemi radomskiej w latach 1930–1939*, Radom 1982.
- Zimmerman J.D., *Polskie Państwo Podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*, tłum. M. Macińska, red. M. Rusiniak-Karwat, Warszawa 2018.
- Żbikowski A., *Żydowscy przesiedleńcy z dystryktu warszawskiego w getcie warszawskim 1939–1942 (z pogranicza opisu i interpretacji)* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007.

## STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie postaw i zachowań żydowskich mieszkańców Garbatki wobec niemieckiego okupanta, szczególnie postaw oporu. Omówione zostały uwarunkowania wynikające z okupacyjnej rzeczywistości oraz relacje polsko-żydowskie. Opór Żydów, zarówno indywidualny, jak i grupowy, występował w formie różnorodnych przedsięwzięć łamiących przepisy okupacyjnego prawa, od przemytu żywności (oraz innych artykułów

pierwszej potrzeby), przygotowywaniu kryjówek i zdobywaniu fałszywych dokumentów (np. metryk kościelnych) do udziału w akcjach o charakterze sabotażowym i dywersyjnym. Niektóre działania, jak uczestnictwo w „nielegalnych” akcjach politycznych czy udział w napaściach na pociągi niemieckie, wykraczały poza priorytetową walkę o fizyczne przetrwanie. Manifestowanie wspólnie z polskimi mieszkańcami Garbatki postaw patriotycznych było wyrazem dużej odwagi cywilnej. Jeszcze większej odwagi wymagał udział, nawet pośredni, w akcjach o charakterze sabotażowym na kolei (rabunek mienia wojsk niemieckich). Te ostatnie działania wyróżniają postawę Żydów z Garbatki wśród innych znanych form oporu ludności żydowskiej w powiecie radomskim okresu okupacji niemieckiej. Obecny stan badań nie daje możliwości dokładnego określenia skali zaangażowania ludności żydowskiej z Garbatki w różne formy oporu antyniemieckiego. Można jednak przyjąć, że świadomie i aktywnie brało w nich udział kilkudziesięciu Żydów. Nie wydaje się, aby stworzyli lokalną grupę przetrwania, jednak nie można wykluczyć udziału pojedynczych osób w polskiej partyzantce. Zebrany materiał pozwala postawić hipotezę o istnieniu w Garbatce przed pacyfikacją miejscowości 12 lipca 1942 r. środowiska konspiracyjnych Żydów o poglądach lewicowych (komunizujących?), którzy współpracowali z miejscowymi Polakami o podobnych zapatrywaniach. Zapewne dużą rolę odegrały przedwojenne kontakty i sympatie polityczne. Po pacyfikacji i zabiciu najaktywniejszych osób większość ludności żydowskiej przebywającej w getcie przyjęła postawę bierną wobec niemieckich planów. W tym czasie przystosowanie stanowiło podstawową taktykę postępowania w nadziei na przetrwanie.

Ukazując relacje między Żydami a Polakami w kontekście dramatycznych doświadczeń czasów II wojny światowej, artykuł poszerza wiedzę o najnowszej historii Garbatki i wpisuje się w rozwój badań nad dziejami lokalnych społeczności.

#### SŁOWA KLUCZOWE

II wojna światowa • Garbatka • getto w Garbatce • opór Żydów • represje niemieckie • relacje polsko-żydowskie • ukrywanie się Żydów